

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldany, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 13 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 177.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 sierpnia 1926 roku.

Rok XX.

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166

Institucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dniem wypowiedzeniem.

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe?

IV.

Podstawą ogólnej oświaty jest szkoła powszechna. Olbrzymi procent ludzi na niej kończy swoje wykształcenie i z niej ma wynieść światło na całe życie. Szkoła więc powszechna musi być przedewszystkiem praktyczna i uwzględniać środowisko, oraz przygotowanie obywatelskie i życiowe. I w szkole powszechnej winny być pewne typy wobec szalonych różnic kulturalnych między poszczególnymi częściami kraju, a przedewszystkiem wsią i miastem, oraz miastami i miasteczkami.

Szkoła średnia ogólno-kształcąca ma charakter wybitnie teoretyczny co do wiedzy.

Konieczną jest rzeczą zastosowania dla obu rodzajów osobnych zasad, a wyjdzie to na korzyść ogółu i państwa.

Podobnie i w szkołach zawodowych brak ustalonych wytycznych. W zawodowych szkołach niższych i średnich przeważa teoria, gdy one mają służyć wybitnie życiu technicznemu w praktyce.

Niema dziś miasta lub miasteczka, któreby nie miało swojego gimnazjum i to odrazu pełnego. Często dla braku sił nauczycielskich i uczniów, aby utrzymać pełną ilość klas, hoduje się sztucznie uczniów i popycha wszelkimi sposobami naprzód, byle tylko się nazywało gimnazjum pełne. Nie mówię już o nadmiernych kosztach takiej wylęgarni, ale jak cierpi na tem wiedza, oświata, ile wzbudza się pretensyj i niemożliwych aspiracji? W wielu pełnych gimnazjach klasy wyższe są ogromnie nieliczne. Czy nie byłoby znacznie korzystniej zredukować liczbę gimnazjów, zarówno prywatnych, jak i państwowych — we wielu miejscowościach utworzyć tylko gimnazja częściowe — sześcioklasowe (typu niemieckich progimnazjów), a pełne gimnazja rozlokować tak, by klasy wyższe mogły być zasilane przez uczniów progimnazjów. Takie zakłady możnaby lepiej wyposażyć, a translokacja miałaby doniosłe znaczenie pedagogiczne, nie mówiąc już o ogromnym podniesieniu się poziomu naukowego i korzyściach finansowych. Progimnazja musiałyby pracować lepiej i staranniej, wiedząc, że ich pracę kontrolować będą inne zakłady. Dla biedniejszych, a zdolnych uczniów możnaby pomyśleć o pewnych pomocach materialnych n. p. podwyższyć biedniejszemu opłaty w miarę zarobków majątkowych. Na miejsce wielu dzisiejszych gimnazjów zalecałoby się otwieranie wzorowych szkół wydziałowych o charakterze praktycznym. Ta droga podniosłaby poziom naukowy szkół i

Zatarg Senatu z Sejmem w sprawie zmiany Konstytucji.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Konflikt między Sejmem a Senatem na tle interpretacji Konstytucji nie został załatwiony. Wczoraj odbyła się na ten temat konferencja z udziałem obu marszałków, premiera Bartła i ministra sprawiedliwości Makowskiego. Marszałkowie nie uzgodnili swych punktów wi-

dzienia. Rząd opowiedział się za stanowiskiem Sejmu. Przypuszczają, że ustawa o zmianie Konstytucji zostanie ogłoszona przez Prezydenta Rzeczypospolitej zanim się zbierze Senat, a specjalne zebranie zwołane zostanie przez marszałka Trąpczyńskiego dla powzięcia decyzji w omawianej sprawie.

Rada Prawników będzie kontrolować ustawy, wydane na mocy pełnomocnictw Prezydenta.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) W celu rozpatrywania ustaw, które będą wydawane na mocy dekretów, i by ustawy te były zgodne z Konstytucją, całością ustawodawstwa oraz pod względem technicznym ustawodawstwa, rząd zamierza w najbliższ. czasie uchwalić projekt stworzenia Rady Prawniczej.

Rada prawnicza, jak się dowiadujemy, według obecnego projektu, który z pewnością ulegnie modyfikacji, będzie przydzielona do ministerstwa sprawied-

liwości i stanowić będzie osobny oddział tego ministerstwa. Rada składać się będzie w części z prawników, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w części z prawników powołanych przez ministra sprawiedliwości, a uzupełniona zostanie przez prawników, urzędników ministerstwa sprawiedliwości.

Natychmiast po zatwierdzeniu przez radę ministrów projektu Rady Prawników, będzie ustalony jej skład osobowy.

Pogotowie Patriotów Polskich nie miało charakteru konspiracyjnego.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Wczoraj Sąd Okręgowy ogłosił motywy do wyroku w głośnej sprawie Pogotowia Patriotów Polskich. Sąd w motywach odrzuca główny zarzut, że oskarżeni dążyli do obalenia obecnego ustroju państwowego. Sąd stwierdził tylko, że oskarżeni organizowali się na wzór woj-

skowy, że szkodliwość tego polegała na wciąganiu do organizacji młodzieży szkół średnich i odrywania ich od nauki, a także do wciągania do organizacji tej wojska, co uważać należy za szkodliwe dla spójności dyscypliny w armji. Dlatego Sąd uznał za możliwe zejść do minimum kary.

Niebezpieczeństwo nowej wojny na Bałkanie.

Londyn, 3. 8. (PAT). W sprawie sensacyjnej pogłoski, podanej przez prasę angielską, jakoby rząd jugosłowiański zawiadomił rządu mocarstw europejskich oraz Ligę Narodów, że w razie najazdu komitady na terytorjum Jugosławji, wojska jugosłowiańskie ścigać będą najeźdźców nawet na terytorjum bułgarskiem. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagr. oświadczył w izbie gmin, że rząd brytyjski nie otrzymał po-

twierdzenia wiadomości o tem, jakoby wojska jugosłowiańskie otrzymały takie rozkazy. Należy jednak przypuszczać, zaznaczył dalej przedstawiciel rządu angielskiego, że gdyby bandy bułgarskie silnie liczebnie przekroczyły granicę, wojska jugosłowiańskie otrzymałyby rozkaz ścigania ich lecz tylko do granicy bułgarskiej. Rząd angielski ze swej strony śledzić będzie tę sprawę.

zmniejszyłoby się sztuczna hodowla pseudointeligencji o wielkich pretensjach, a nikłej wartości — a to znowu zredukowałoby liczbę malkontentów i przyszyłych demagogów.

W programach i materiale stanowczo za dużo towaru romantycznego — za wiele teorii grobów, a za mało rzeczy z doby współczesnej i bieżącej. A przecież przygotować mamy ludzi pracy i nauki — pracy dla kraju i społeczeństwa, a nie roztkliwionych marzycieli romantycznych.

Nasz charakter słowiański — polski ma pierwszorzędne walory, ale zbyt fantazji i nadmiar uczuciowości sprawia, że najlepsze pomysły nie dochodzą do pełnej realizacji. Gdy Polak dostanie się w otoczenie, które atmosfera swoją

dokonyje prawdziwych cudów, ilu to zmusza go niejako do wytrwałości. Ilu to Polaków, wegetujących niemal wśród swoich, wybija się wśród obcych?

Szkoła powinna kultywować te właśnie dobre zalety, a przycinać dziczki fantazji i uczuciowości, przyzwyczajając wcześniej do trudów życia realnego, do chodzenia po ziemi, a wyrośnie pokolenie polskie, trzeźwe i tęgę, które łatwo opanuje obecne trudności i niedomagania. Należy młodzieży mniej mówić o nieróbstwie, jak to niestety od szeregu miesięcy się dzieje. Młodość ma prawa, swoje prawa, ale w młodości ma się rzucać fundament pod całe życie, życie znojne i trudne. Kiedy nabędzie się odpowiednich zasobów i przyzwyczajęń, jeśli nie w młodości?

Wojewoda Wachowiak nie ustępuje.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że Prezydent Rady Ministrów zaprzecza wiadomościom pewnego odłamu prasy, o dymisji wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka.

Telegram Prezydenta do wdowy po ś. p. Janie Kasprówiczu.

Warszawa, 3. 8. (PAT). Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej przesłała na ręce wdowy po ś. p. Janie Kasprówiczu następujący telegram: P. Marja Kasprówiczo, Poronin. P. Prezydent Rzplitej polecił mi złożyć Pani wyrazy najszczerzego współczucia i żalu w chwilę tak bolesną dla Pani i tak smutną dla całej Polski z powodu zgonu potętej tej ziemi. (—) St. Car, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej.

O polską flotę narodową.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Toczyły się tu pod przewodnictwem marszałka Rataja narady komitetu Floty Narodowej. W naradach udział wzięli ministrowie: skarbu, przemysłu, handlu, spraw wewnętrznych, przedstawiciele M. S. Wojsk. i posłowie. Zastanawiano się nad reorganizacją komitetu dla wzmoczenia jego działalności. Akcja głównie ma być prowadzona w kierunku zbierania funduszy na budowę floty handlowej i floty pobrzeżnej. Na drugim planie stoi sprawa kształcenia odpowiednich sił fachowych (wydawania pism i książek itd. Do wydawania literatury przyczyni się szeroko rozpowszechniona propaganda, prowadzona w tym celu w całym kraju.

Sygnaly kolejowe w Polsce ujednostajnione.

Jak wiadomo, sygnaly ostrzegawcze na kolejach różnią się bardzo pomiędzy sobą co do kształtu, koloru, tarcz i semaforów, jak i światel, używanych w porze nocnej.

Ministerstwo Kolei poleciło obecnie wprowadzenie ujednostajnionych sygnalów na wszystkich liniach. Zamiana sygnalów na nowe będzie przeprowadzona na każdym odcinku w ciągu jednego dnia.

Wygnanie Apfelbaum Zinowjewa.

Z kół dobrze poinformowanych informują, że Zinowjew uda się na dwumiesięczny przymusowy urlop. Czas ten spędzić ma Zinowjew na Uralu lub na Syberji.

Rząd angielski nie uznaje hr. Bernsdorfa.

Według doniesień z Londynu Foreign Office uznał kandydaturę hr. Bernsdorfa na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie za nieodpowiednią.

Duch Wilsona.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wdowa po byłym Prezydencie Stanów Zjednoczonych Woodrowie Wilsonie przybędzie we wrześniu do Genewy, ażeby uczestniczyć w obradach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Listy z Paryża.

Rząd Poincaré'go przy pracy

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w lipcu.

...Gabinet, jaki staje przed Panami, powstał w atmosferze narodowego pojednania w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu, grożącemu jednocześnie wartości naszego pieniądza, swobodzie naszej skarbowości i równowadze budżetowej...

Tak zaczął p. Rajmund Poincaré oświadczenie programowe swego rządu, gdzie obok pana Herriot'a zasiada p. Ludwik Marin, obok pana Brianda — p. Andrzej Tardieu, a obok pana Painlevé'go — p. Maurycy Bokanowski. Ale zaledwie p. Poincaré zdołał odczytać pierwsze zdanie swego oświadczenia, kiedy z ław komunistycznych podnoszą się okrzyki przeciwko Poincaré'mu.

Przewodniczący dzwoni. Prawica, centrum i znaczna część lewicy wstaje i urząda p. Poincaré'mu owacje. Ale lewe skrzydło radykałów podnosi się ociężałe, z musu. Posłowie tego odcienia rzucają ku komunistom spojrzenia pełne nienawiści. P. Daladier, kartelista integralny, woła pod ich adresem:

— Głupcy, wy mu tylko pomagacie! I wskazuję palcem na p. Poincaré'go, który spokojnie czeka na trybunie, aż się uspokoi. Istotnie, wrzawa cichnie.

— Później, ciągnie p. Poincaré, mogą zajść pomiędzy ludźmi rząd stanowiącymi różnice zdań co do innych spraw, ale dziś wszyscy są zgodni co do konieczności, co do nagłości i co do środków ratowania finansów...

Komuniści znów zaczynają hałas. Słychać różne okrzyki. Nagle wstają jak jeden mąż (jest ich 28) i zaczynają wyc „Internacjonal”. Przewodniczący dzwoni z całej siły, a cała niemal sala bije oklaski. Śpiewu komunistów prawie nie słychać.

Kiedy ukończyli zwrotkę, hałas znów cichnie i p. Poincaré może dokończyć od czytanie oświadczenia, które jest zresztą krótkie i skromne. Wielkie gabinety powinny mało zapowiadać, a dużo zdziałać. P. Poincaré zapowiedział jedynie, że jego rząd będzie się starał podnieść kurs franka i że wprowadzi nowe podatki pośrednie i bezpośrednie.

— Panowie, zakończył premier, przystąpmy natychmiast do trudnego zadania, jakiego domaga się od nas Republika i Ojczyzna!

Ostatnie słowo rzucił p. Poincaré tonem wyzwania pod adresem komunistów, którzy przyjęli je szyderczymi okrzykami. Już z miejsca zapowiedział p. Poincaré, że sprzeciwia się dyskusji nad wszelkimi interpelacjami przed dyskusją nad projektami finansowymi, jakie właśnie przedłożył Izbie. Projekty te przewidują 6 miliardów nowych podatków. Plan ekspertów przewidywał tylko 5, ale rząd postanowił podnieść płace urzędników o 12 %, więc potrzebny mu jest dodatkowy miliard.

Dyskusji nad oświadczeniem programowym właściwie nie było. Komuniści Renaud-Jean wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że porażka Kartelu jest zupełna, albowiem na fotelu przewodniczącego zasiadł znów p. Raul Péret, przewodniczący z okresu 1919/24; na czele rządu stoi znów p. Poincaré, a pp. Herriot, Painlevé i Briand „przeszli na stronę wroga”. Mówca komunistyczny kończy gwałtownym atakiem na socjalistów, którzy „zdradzili” masy robotnicze i ponoszą za wszystko odpowiedzialność.

Radykałowie radzi tego słuchali, a socjaliści zwróceni ku ławom komunistycznym, grozili pięściami i klócili się ze swymi braćmi moskowitami. Ale kiedy skończył p. Renaud-Jean, wszedł na trybunę pos. Compère-Morel, socjalista, aby dalej ciężar odpowiedzialności popchnąć. Zaczął mówić przeciw radykałom, których brak charakteru i śmiałości sprawił, że „Blok Narodowy się odbudował”. Przyznać należy, że tego rodzaju zarzut jest cyniczny. Jeśli radykałowie znaleźli się w położeniu bez wyjścia, jeśli część wśród nich zaczęła nawet zerknąć ku centrum — to dlatego, że socjaliści nigdy nie chcieli wejść do rządu i podzielić z nimi odpowiedzialności.

Przemawiał jeszcze republikanin socjalny Fryderyk Brunet, który próbował bronić fikcji Kartelu. Zwracając

się wyraźnie przeciw pp. Herriot'owi i Painlevé'emu zawołał:

— Kartel, to nie jego wodzowie; to ludzie tu obecni...

Nakoniec zabrał głos pos. Franklin-Bouillon, który w łonie radykałów już od roku domagał się stworzenia rządu jedności narodowej.

— Żałuję, mówił, gabinet ten nie zupełnie odpowiada temu, czem być powinien...

— Bo nie jestem w nim... — rzucił któryś z socjalistów.

Zaperzył się bardzo p. Franklin-Bouillon, zapewnił, że jest bezinteresowny, poczem nie wymieniając nazwiska, zaatakował p. Herriot'a, z którym jest „na noże”.

— Dziwna rzecz, mówił, aby ratować franka od upadku, ucieka się do pomocy tych, którzy położenie obecne wytworzyli.

Przystąpiono do głosowania: 358 głosami przeciw 131 uchwalono zaufanie do Rządu. Przeciw głosowało 28 komunistów, 96 socjalistów, 3 radykałów i 4 dzikich. Na 130 radykałów 50 wstrzymało się od głosowania.

Jest to istotnie większość z czasów Bloku Narodowego, zarówno co do swego składu, jak i liczebności. Tembardziej, że przy drugim głosowaniu nad uchwaleniem nagłej procedury, jaka przy dyskusji projektów finans. będzie zastosowana, za wnioskiem rządu głosowało 418 głosów, a tylko 31 przeciw. Większość ta jest pewna. Ale gdyby powodzenia polityki finansowej rządu nie były dość szybkie — opozycja znacznie wzrastać.

Kazimierz Smogorzewski.

Zabiegi Francji nad chorą walutą.

Paryż, 3. 8. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu w czasie dyskusji nad projektami finansowymi zabrał głos premier p. Poincaré. Przedstawiłszy obecną sytuację premier zaznaczył, że wobec zwykłego kursu funta szterlinga i dolara co niweczy obliczenia budżetowe, zachodzi absolutna konieczność podjęcia nowych wysiłków. Zniesienie podsekretariatów stanu świadczy o woli rządu w kierunku przeprowadzenia oszczędności. Zdaniem premiera przed stabilizacją franka należy bezwarunkowo podnieść jego kurs. Należy również zapewnić możliwie najszybciej powrót do kraju wywiezionych za granicę kapitałów. Następnie Poincaré dodał, że przedstawi jutro w izbie deputowanych projekt kasy amortyzacyjnej, oraz szereg innych projektów, upoważniających rząd do zawarcia z bankiem francuskim konwencji, mających na celu zapewnienie stabilizacji franka i podniesienie jego kursu.

Walka religijna w Meksyku.

Paryż, 3. 8. PAT. „New York Herald” donosi z Meksyku, że nowe przepisy dotyczące dóbr kościelnych rozciągnięto również na własność, należąca do protestantów amerykańskich. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Meksyku złożył przeciw temu protest. Tenże dziennik donosi z Brownsville w Texas, że wielu byłych liderów meksykańskich gromadzi ludzi i amunicję w celu wyzyskania obecnych zaburzeń dla wywołania w Meksyku rewolucji.

Rzym, 3. 8. PAT. Dzienniki donoszą, że stolica apostolska zwróciła się w drodze dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania złagodzenia dekretów antykościelnych w Meksyku.

Meksyk, 3. 8. PAT. „United Presse” donosi, że dotychczas podczas zaburzeń straciło życie 26 osób razem z kobietami i dziećmi. Ostatnie starcie miało miejsce w Tampico, gdzie katolicy sprzeciwili się zamknięciu przez władze kościołów. Zabito przytem jedną osobę i 1 raniono.

Rząd meksykański mięknie.

Meksyk, 3. 8. PAT. Aczkolwiek prezydent Calles odrzucił propozycję biskupów katolickich, zmierzającą do rozstrzygnięcia zatargu pomiędzy pań-

Poincaré jedzie do Alzacji i Lotaryngji.

Niezwłocznie po zakończeniu obecnej sesji Izby Deputowanych Premier Poincaré wyjechał do Alzacji i Lotaryngji. Wyjazd ten ma na celu porozumienie się z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa wobec szerzących się ostatnio prądów separatystycznych. Poincaré wystąpi stanowczo przeciwko nim. Uważają tu za objaw charakterystyczny iż najdalej idąco w propagowaniu separatyzmu pisma Alzacji i Lotaryngji życzliwie witała przyjazd p. Poincaré'go do Alzacji i Lotaryngji, nazywając tego ostatniego wielkim działaczem politycznym.

Walki w Syrii.

Biuro Reutera donosi z Beyruthu, że ruch powstańczy w Syrii wzmógł się na nowo i to bardzo znacznie. Powstańcy zjednoczyli się i rozporządzają doskonałą organizacją wojskową i techniczną. Tutejsze dzienniki donoszą o 10 dniowej bitwie w okolicach Damaszku, w której brało udział 18 000 żołnierzy francuskich. Wojska francuskie zniszczyły doszczętnie wszystkie wsie, w których znajdowały się wojska powstańcze. Mimo tego nie udało się im osiągnąć zdecydowanego zwycięstwa. Strały francuzów wynoszą kilkaset zabitych i 1500 rannych. Narazie nastąpiła w walkach przerwa, opór powstańców nie został jednak złamany, a siły ich wzrosły znowu wskutek przyłączenia się okolicznych szczepli, które chcą pomścić bezwzględne zniszczenie ich siedzib.

Konferencja panazjatycka.

Japonja dąży do hegemonji nad Azją.

Nagasaki, 3. 8. (PAT). Na odbywającym się kongresie panazjatyckim omawiano poszczególnie artykuły projektu stworzenia ligi narodów azjatyckich, odrzucając propozycję ustalenia Tokja jako siedziby tej instytucji. Jak podaje Reuter, liczne organizacje kupieckie i robotnicze w Chinach występują przeciwko konferencji panazjatyckiej, oskarżając Japonję, że dąży ona do osiągnięcia tą drogą swych własnych celów.

Maski gazowe dla obywateli angielskich

C. G. Hammon wniósł do angielskiej Izby Gmin projekt obowiązkowego zaopatrzenia wszystkich obywateli angielskich w maski przeciwgazowe. Żądanie to umotywowane jest wybitnie chemicznym charakterem ewentualnych wojen przyszłych, których ofiarami będzie cywilna ludność kraju.

Masowa okupacja wagonów.

W Rosji 780 pasażerskich oraz 5 196 towarowych wagonów bezprawnie przekształconych jest na mieszkanie. Komisarjat komunikacji nakazał wysiedlić przymusowo nielegalnych lokatorów i zwrócić wagony, stojące zresztą na linii, dyrekcjom kolejowym.

Neutralność Stanów Zjednoczonych wobec Meksyku.

Londyn, 3. 8. PAT. „Daily Telegraph” donosi z Meksyku, że rozporządzenie rządu meksykańskiego w sprawie przejęcia na własność państwa kościoła amerykańskiego w San José ma bardzo wielkie znaczenie, ponieważ jest prawdopodobne, że spowoduje to wspólne wystąpienie Waszyngtonu i Londynu. Natomiast „Times” donosi, że departament stanu Stanów Zjedn. zdaje się być zdecydowany nie mieszać się do konfliktu dopóki to będzie możliwe. W waszyngtońskich kołach rządowych panuje przekonanie, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zachować w powyższym zatargu absolutną neutralność. Rząd ten kieruje się zasadą wolności religijnej i politycznej i niema zamiaru mieszać się do sporu religijnego, powstałego w zaprzyjaźnionem państwie sąsiednim.

Sowiecom grozi rewolucja wojskowa.

Moskwa, 3. 8. Na tajnym posiedzeniu zwolenników Stalina wyjaśniło się, że opozycja nie zamierza bynajmniej zaniechać walki i że już potrafiła pozyskać znaczną większość czerwonej armii dla swych planów. Zaraz po ukaraniu Zinowiewa i Łaszewicza odbyło się ponowne posiedzenie opozycjonistów, na którym za padły uchwały daleko idącej akcji bojowej. Zinowjew oświadczył, że — minął już okres kompromisów. Kamieniew zrezygnował ze swej funkcji pośredniczenia pomiędzy Stalinem i Trockim.

Po obu stronach zauważyć można wielkie przygotowania do rozprawy bojowej. Opozycja tworzy ze swych zwolenników bataljony uzbrojone w ekwipunek wojenny. Wojsko stoi obecnie pod dwoma sztandarami. Trocki pozyskał pewną część dygnitarzy wojskowych, którzy stosownie do jego instrukcji czynią gorące przygotowania do walnej rozprawy. Flota czarnomorska wypowiedziała się po stronie opozycji. W obozie Stalina niema też jedności, zwłaszcza co do stiumienia opozycji. Zapowiedź Radka, o której doniesiono telegraficznie, że opozycja zostanie stiumiona terrorem, jest bodaj tylko pobożnym życzeniem kliki Stalinowców z Radkiem na czele, większość zaś obozu Stalina boi się wstąpić na tę drogę przeciwko opozycji gdyż ma bardzo wielkie wątpliwości co do ewentualnych następstw stosowania terroru.

Prasie zakazano ogłaszać artykułów lub informacji, pochodzących od działaczy opozycji nawet w przypadkach takich, gdy autorowie tych wiadomości należą do stałego zespołu redakcyjnego.

Kandydatura Bucharina na przewodniczącą „Kominternu” upadła, co wywołało złe wrażenie za granicą, ponieważ uważano go za wielkiego człowieka o skrajnych poglądach.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 8. (PAT). Jacht polski „Witeź” pod komendą gen. Zaruskiego w drodze do Sztokholmu przybył dnia 1 sierpnia do Kalmaru.

Genewa, 3. 8. (PAT). Rozpoczął tu obrady kongres neurologów. Polskę reprezentuje prof. uniwersytetu wileńskiego Władyczko.

Ładny konsul generalny.

Dotychczasowy konsul generalny Rumunji w Monachjum, Henryk Simador, usunięty został z zajmowanego stanowiska, ponieważ stwierdzono, iż w charakterze dyrektora banku „Simader” w temże mieście sprzeniewierzył zdeponowane przez klientów sumy i usiłował zbiec.

Konferencja kolejowa polsko - sowiecka.

Poznań, 3. 8. (PAT). W gmachu dyrekcji kolejowej w Poznaniu rozpoczęła się dzisiaj o godz. 11-tej przedpoł. konferencja przedstawicieli kolei polskich z delegatami sowieckich kolei państwowych. Konferencja potrwa kilka dni.

Międzynarodowa konferencja telegraficzna.

Cortina de Ampezzo, 3. 8. (PAT). Otwarto tu międzynarodową konferencję telegraficzną w celu zbadania ważnych spraw, związanych z językiem konwencjonalnym służby telegraficznej. W konferencji uczestniczą prócz 50 przedstawicieli państw również przedstawiciele towarzystw telegraficznych i radjotelegraficznych.

Japonja znów się trzęsie.

Tokio, 3. 8. (PAT). Dziś o godz. 6,30 rano odczuto w Tokio i okolicy silne trzęsienie ziemi. Ludność w panice uciekała z domów. Trzęsienie wyrządziło znaczne szkody. M. i. zniszczeniu uległ znajdujący się w budowaniu most kolejowy w pobliżu stolicy. Podobno trzęsienie odczuto również w Jokohamie, gdzie przerwana została komunikacja telefoniczna.

Strasna katastrofa samolotowa.

(AW.) Meeting samolotowy związków lotniczych w Wirtembergji, który się odbył wczoraj w Hildesheim, zakończył się katastrofą. Jeden z samolotów w przelocie zawadził o ścianę płotu, który odgradzał lotnisko od zgromadzonej publiczności. Samolot spadł, zabijając 5 osób. Kilkanaście osób zostało ciężko i lekko rannych. Aparat jest strzaskany. Pilot odniósł tylko lekkie rany.

Katastrofa balonu.

Londyn, 3. 8. (PAT). W czasie uroczystości ludowych w Kempston zerwał się balon na wysokości, przyczem z wysokości 20 mtr. spadła łódź statku, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko jedną.

Wakacje sejmowe.

Warszawa, 3 sierpnia.

Z dniem dzisiejszym Sejm rozpoczął wakacje, które trwać mają do połowy września. W tym bowiem czasie zbiera się Sejm celem uchwalenia przewidywanego budżetu na IV kwartał br. — Po uchwaleniu projektu budżetu nastąpi zamknięcie obecnej sesji sejmowej, która trwa od 22 listopada 1922. Sesja jesienna, której termin trwania przewidziany jest nowym przepisem Konstytucji, rozpocznie się w październiku br. i potrwa najdłużej do lutego 1927, o ile oczywiście p. prezydent Rzeczypospolitej wcześniej Sejm nie rozwiąże.

Rozchodzący się na wakacje Sejm miał w ostatnich tygodniach bardzo trudne, a zarazem doniosłe dla przyszłości kraju, zagadnienia do rozwiązania. Należało przede wszystkim ustosunkować się do wypadków majowych, zwłaszcza, że cały rok był skierowany przeciw Sejmowi, a co najmniej przeciwko jego większości, złożonej ze stronnictw narodowych. Sejm i jego ugrupowania musiały również wypowiedzieć się co do swego stosunku do rządu. W dalszym ciągu Sejm miał rozpatrzyć tak wnioski poselskie jak i rządowe dotyczące zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, wreszcie projekt rządu dotyczący pełnomocnictw.

Jak te zagadnienia ostatnich tygodni Sejm rozwiązał, wiedzą czytelnicy ze sprawozdań i artykułów, zamieszczanych ze szczegółami w „Dzienniku”. Nie jestem powołany do osądzenia, czy i w jakim stopniu Sejm uchwałami swojemi w powyższych sprawach stanął na wysokości zadania i czy te uchwały przyniosą korzyść dla kraju, okaże przyszłość. To jednak już dziś można twierdzić, że w tych kilku tygodniach Sejm wykonał dużą pracę, mającą na celu uzdrowienie stosunków parlamentarnych, a w niemiejszym stopniu finansowo-gospodarczych.

W stosunku do rokosa majowego Sejm wypowiedział się jeszcze w dniach 31 maja i 1 czerwca br., kiedy jako większa część Zgromadzenia Narodowego wybierał prezydenta. Wybór p. Mościckiego dowodzi, że większość Sejmu uległa z jednej strony groźbie użycia przemocy fizycznej, z drugiej zaś strony może w sposób zbyt przesadny wyobrażała sobie następstwa wyboru przedstawiciela tej części społeczeństwa, która potępiła zamach. Charakterystyczną przyczyną było rzeczą, że wyraz protestu przeciw przewrotowi majowemu dały głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym te stronnictwa Sejmu i Senatu, przeciw którym przewrót był wymierzony. Stronnictwa, które w wyborach w r. 1922 szły solidarnie do urny wyborczej pod hasłami poszano-

Zamach faszystowski na Litwie nie udał się.

W Kowno, 2. 8. (AW). Tutejsza policja polityczna wykryła przygotowywany na dzień 28 bm. zamach faszystowski. Szczegółowo opracowany plan zamachu, który się dostał w ręce policji, przewidywał rozpoczęcie akcji zamachowej w czasie manifestacji komunistów, która miała się domagać wypuszczenia więźniów politycznych. Gdy manifestacja komunistyczna miała wyruszyć w kierunku ministerstwa spraw wewnętrznych, kilka bojówek faszystowskich za-

mierzano napaść na nią, starając się pociągnąć za sobą obecną na ulicach ludność. Następnie w szybkim tempie zamierzono poobsadzać wszystkie ważniejsze ministerja, oraz opanować stację telegraficzną i radiową rozsyłając na cały świat wiadomości o przewrocie. Dopiero później zamach miał być przerwany na prowincję. Wszyscy niemal uczestnicy zamachu już przez policję zaarrestowani.

Międzynarodowy kongres pacyfistów.

(AW.) W ratuszu w Reims odbyło się przyjęcie uczestników 6-go międzynarodowego demokratycznego kongresu pokoju. Uczestnicy zostaną przyjęci we środę w Amiens, w czwartek w Rouen, w piątek w Paryżu, skąd udadzą się do Bier koło Etampes, gdzie zostaną do dnia 29 sierpnia. Tam też odbędzie się kongres. W kongresie bierze udział 3 do 4000 pacyfistów wszystkich kra-

jów. 14-tu francuskich ministrów, senatorów i posłów podpisało odezwę, skierowaną do kongresu. Odezwę tę podpisali również Herriot, Painlevé i Caillaux. Deputacja kongresu uda się podczas bytności w Paryżu na Quai d'Orsay i zostanie przyjęta przez Brianda. Oprócz licznych francuskich polityków będą przemawiali biskupi z Arras, Wersalu i Troyes.

Międzynarodowy kongres wolnomularstwa.

W Bukareszcie odbył się w tych dniach międzynarodowy kongres wolnomularzy przy udziale przedstawicieli wolnomularskich organizacji ze Stanów Zjednoczonych, z Polski, Włoch, Czechosłowacji, Austrii i Rumunii. Na kongresie tegorocznym stwierdzono między-

innymi, iż wolnomularstwo specjalnie doniosłą rolę odgrywa w Polsce, gdzie członkami loży wolnomularskiej jest cały szereg wybitnych członków obecnego rządu. I w innych państwach rozwija się wolnomularstwo bardzo pomyślnie.

wania obowiązującego prawa, wprowadzenia w Polsceładu i porządku oraz naprawy stosunków finansowo-gospodarczych.

Rząd, który przyszedł do władzy w wyniku rewolucji majowej, spotkał się ze strony ogromnej większości Sejmu z nieufnością, a co najmniej z wyczekującą rezerwą. Nawet niektóre z ugrupowań, które czynnie poparły rokosa, wypowiedziały się przeciw rządowi p. Bartla, uważając, że dalekim on jest od rządu rewolucyjnego, jakiego oczekiwali. Jeśli mimo braku zaufania do tego rządu większość Sejmu uchwalila mu pełnomocnictwa, rezygnując w znacznej mierze ze swoich uprawnień — to przyczyną tego zjawiska szukać trzeba przede wszystkim w nastrojach, które zapanowały w społeczeństwie pod wpływem wypadków majowych. Nastąpił zaś jest taki, że Sejm nie dorasta do swojego zadania, a więc powinien albo odejść, albo też pozwolić rządowi działać nawet w zakresie ustawodaw-

czym. Sejm liczył się z tymi nastrojami, a ponieważ większość jego rozumiała, że wybory w obecnym momencie nie rokują żadnych nadziei, że Sejm teraz wybrany będzie lepszy, przeto obrał drugą drogę, i przelał część swojej władzy na rząd, rezerwując dla siebie załatwianie wielu ważnych prac ustawodawczych, oraz zachowując pełne prawo kontroli nad działalnością rządu i jego organów. To prawo kontroli musiało pozostać przy Sejmie wobec tego, że tak okoliczności, wśród których powstał rząd obecny, jak też i skład tego rządu, każą zachować dużą ostrożność co do dotychczasowych jak szczególnie przyszłych jego poczynań.

Poważnym krokiem do uzdrowienia stosunków parlamentarnych są uchwały Sejmu dotyczące zmiany Konstytucji. Pisałem już o tem w jednej z poprzednich korespondencji. Tu tylko jeszcze raz podkreślam, że uchwalone zmiany Konstytucji zwłaszcza o rozszerzeniu praw Prezydenta Rzeczypos-

politej oraz o wzmocnieniu kompetencji rządu uważać należy za wielkiej wagi środek tej tak potrzebnej sanacji stosunków.

Wakacje sejmowe, które się rozpoczęły, nie będą jednak należnym Sejmowi wypoczynkiem. Czeka teraz naszych posłów praca w kraju, która wskutek wyjątkowej pracy w Sejmie, leży tu i owdzie odlegiem. Wyborcy żądać będą od swoich przedstawicieli sprawozdania o działalności, zwłaszcza z prac z ostatnich tygodni. Tę robotę trzeba wykonać. Szczególnie na posłach z obozu umiarkowanego ciąży obowiązek poinformowania i uświadczenia mas o dzisiejszym położeniu, o najważniejszych zagadnieniach dotyczących państwa i jego potrzeb. Lewica już od wypadków majowych przygotowuje się do walki wyborczej, która niedługo kraj czeka. Obóz umiarkowany również nie może spoczywać, ale musi się organizować i to nie tylko do wyborów, ale do odparcia wszelkich prób, któreby zagrażały interesowi państwa i społeczeństwa. W przygotowaniach do tej walki niepoślednią rolę przypada członkom parlamentu raz dlatego, że współdziałając bezpośrednio w rozwoju stosunków w państwie mają wpływ na to, co się dzieje, drugi raz dlatego, że na każdego z posłów spada część odpowiedzialności za takie lub owakie ustosunkowanie się społeczeństwa do zagadnień państwowych. Z tych przeto powodów posłowie narodowi po koniecznym odpoczynku, winni rzucić się do pracy w kraju, stanąć przed wyborcami nie tylko, by usłyszeć słowa uznania czy nagany, ale i dlatego, by na skutek zetknięcia się ze społeczeństwem umieć wskazać mu dalszą drogę pracy dla dobra ogólnego.

Zabrzeski.

Krzyżacy w spódnicach.

Prasa niemiecka donosi, że krzyżacy w spódnicach (Jungdeutsche Schwesternschaften) odbędą swoje zebrania w dniach 7 i 8 sierpnia w Malborku. Po wita krzyżaczki „wielka mistrzyni” (Grossmeisterin von Marienburg). Z tej okazji odbyć się ma także nabożeństwo dla krzyżaczek i to w ewangelickim i katolickim (?) kościele. Mowę uroczystościową wygłosi — słuchajcie — Schwester Hochmeisterin Hanna Klostermueller.

Oszczędnym a mającym dobry smak polecamy Domieszke „GLEBA” Kawol „GLEBA”. 17440

Dr. Antoni Marczyński.

19

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Ale dziś zapóźno. Tym pasażerom, którzy już z wieczora spać poszli, służba obuwie poczyściła zapewne dawno. Nasze badania zwrócić zaraz uwagę służących możemy łatwo zbrodniarza spłoszyć. Od razu wrzuci kompromitujące trzewiki w morze. Lepiej odłożyć to na drugą noc i naraz przegiądnąć wszystkie pary trzewików... — doradzał porucznik.

Przyznano mu rację.

Ambasador zażądał tylko innych apartamentów i postanowił się udać do stacji telefonu iskrowego, aby się rozmówić natychmiast z Washingtonem.

Potem obaj oficerowie wyszli. Miss Brown pozostała chwilę i rzekła:

— Chciałabym jutro pomówić z ekscelencją: O której godzinie może mnie pan przyjąć?

— Jak pani woli, przed lunchem czy po?

— Lepiej po...

— Dobrze zatem. Czekam panią o godzinie 16-tej.

— Dziękuję i do widzenia.

— Do widzenia Miss Brown...

III.

Mimo najszczerzej chęci kapitana nazajutrz cały okręt wiedział o zbrodni, popełnionej w nocy. Nawet do drugiej

i trzeciej klasy dotarły mętne, a mocno przesadzone pogłoski.

Przy lunchu spotkał się Białoszyński z Miss Teacher. Była ogromnie poruszona strasznym wydarzeniem. Mówiła szybko:

— To straszne. Nawet wśród takiego towarzystwa jak w pierwszej klasie nie jest się bezpiecznym. Wszędzie są zli ludzie... wszędzie. Biedny ten sekretarz... Biedna ofiara...

— Widziałem go zaraz po morderstwie... — pochwalił się Władek.

— Jakto? Przecież poszedł pan spać, a to się stało znacznie później. Podobno po północy... — chciała go złapać na kłamstwie.

Lecz Władek wiedział, do czego zmierzał. Patrząc jej prosto w oczy rzekł powoli:

— Nie byłem śpiący. Wróciłem na górę.

— Ach tak!... — powiedziała jakoś niepewnie.

— A tak. Byłem w czytelni, w kasynie, obserwowałem graczy w ruletkę... — mówił z wyraźnym naciskiem.

Miss Teacher zmięszała się bardzo. Straciła nagle apetyt. Milczała bezradnie. Władek upajał się swą rolą.

— Widziałem panią także. Tak, Miss Teacher. W złotej sali pani siedziała. Było mi bardzo przykro, że mi pani ka-

zała iść spać jak dzieciakowi, a sama grać poszła... Yes... Ale przebaczyłem pani. Przebaczyłem i usprawiedliwiam panią zupełnie. Ruleta ciągnie nieprze-

parcie... To straszny nałóg... Straszny... Lecz pani szkoda. Pani jest piękna, ale

młoda i niedoświadczona. Ja to w pani

wykorzenie. Nie pozwolę pani grać. Nie!... Z początku będzie panią jeszcze ciągnęło, ale później odzwyczai się pani. To jasne.

Miss Teacher z trudem opanowywała nieprzepartą chęć śmiechu. Ten dzieciak jej mówił o młodości i niedoświadczeniu. Jej... Rzeczywiście farsa doskonała. Lecz nie dała po sobie poznać. Zwróciła na niego swe cudne, szafirowe oczęta. Malowała się w nich skrucha, pokora. Cicho odpowiedziała:

— Pan ma słuszną rację. Postąpiłam bardzo źle, ale właśnie tem dałam dowód mej wielkiej sympatii dla pana. Skoro mnie ruleta opętała, to nie chciałam, by przemennie miał się gubić także człowiek tak dobry jak pan...

Ha! Gdyby to nie było w jadalni, wśród tłumów pasażerów. Gdyby teraz znaleźli się nagle sam na sam w orance lub grocie dancingu, byłby jej Władek upadł do nóg jak długi. Byłby całował jej stopy. Niestety. Musiał przestać tylko na patetycznym wykrzykniku:

— Ja pani nie dam grać! Ja panią ocalę, Miss Teacher!...

Lunch kończył się właśnie.

IV.

— Czy ekscelencja ma jakie własne podejrzenia lub spostrzeżenia?

— Nie, Miss Brown. Absolutnie żadnych.

— Czy pozwolił pan kilka pytań, może niedyskretnych?

— Chętnie. Wiem, że drobnostka może nieraz wiele wyjaśnić.

— Doskonale. Czy ekscelencja pierwszy wieczór także spędził w kasynie?

— Owszem. Grałem w baka. Nie szła mi karta. Wczoraj spróbowałem rulety i szczęście mi dopisało nadzwyczajnie...

— Czy ekscelencja grał aż do chwili, kiedy go porucznik odwołał?

— Prawie aż do chwili. To jest, mieliśmy właśnie przejść do kabaretu... Na dancing...

— „Mielimy”... Sir, to znaczy kto? Ekscelencja użył liczby mnogiej.

— To ja i pewna młoda dama, którą przy rulecie poznałem.

— Taka rudawa blondyna w szafirowo srebrnej sukni. Prawda?

— Już pani wie?... — zdumiał się ambasador.

— Widziałam. — odparła krótko.

— Ach tak...

— Czy pójście do kabaretu było pańskim projektem, czy propozycja od niej wyszła? Sir, jest to bardzo ważne pytanie... — zaznaczyła.

Mr. Livingston roześmiał się mimowoli. Odparł:

— Wie pani, to pytanie jest nader trudne. Bo ja wiem, kto zaproponował? Pewnie ja. To zrozumiałe. Skoro się pozna piękna młoda kobietę, jadącą do tego samotnie, to rzecz jasna... trzeba ją zabawić. Ale co to ma do rzeczy? Sądzi pani, że mógłby istnieć jakiś związek przyczynowy pomiędzy tymi dwoma faktami? Ja wątpię bardzo...

— Ja nie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

„Marsz Kadrówki” świętem partyjnym. Dochodzą nas wieści, że aranżerowie uroczystości „Marszu Kadrówki” wyznaczonej na 7 i 8 sierpnia przedstawiają tę uroczystość, jako pewnego rodzaju święto państwowe czy narodowe, w którym powinni uczestniczyć wszyscy obywatele. Wobec tego stwierdzamy, że „Marsz Kadrówki” nosi wszelkie znamiona uroczystości partyjnej. Będzie to święto „Strzelca”, nawet nie Legionów, lecz tylko „Strzelca”. Nie wezmą w uroczystości udziału ani gen. Haller, ani gen. Sosnkowski, ani gen. Sikorski, ani wielu, wielu innych żyjących legionistów.

Zgon dziennikarza. Odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku długoletniego pracownika na niwie dziennikarstwa warszawskiego ś. p. Wacława Lubicz-Rakowskiego. Rakowski był dziennikarzem starego autoramentu, zamierzającym w swym zawodzie i, choć w ostatnich latach skromniejsze zajmował stanowisko, w swoim czasie jednak stał na czele poczytnego w Warszawie „Kurjera Codziennego”, który nabył w 1881 od Karola Kucza i Józefa Hiża.

Nowa tablica pamiątkowa w Warszawie. Na froncie domu parafii św. Aleksandra przy ulicy Książęcej nr. 3, gdzie mieszkał obecny Papież Pius XI jako pierwszy Nuncjusz Stolicy Apostolskiej odrodzonej Polski, wmurowano tablicę pamiątkową z napisem „Pius XI Papież mieszkał w tym domu, jako pierwszy Nuncjusz Apostolski w Polsce Odrodzonej 1918—1921”.

Odsłonięto pomnik bohatera z pod Samosiery. We wsi Płonne pow. Rypińskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Jana Dziewanowskiego, kapitana wojsk Napoleona, który zginął bohaterską śmiercią z ran, odniesionych podczas brauwrowej szarży na górę Samosiery w roku 1808.

Uzbrojeni w kije i noże napadli na „Kurjera Wileńskiego”. Z Wilna donoszą: W sobotę dnia 31 bm. około godz. 11-ej wieczorem na drukarni „Kurjera Wileńskiego” w Wilnie kilkunastu osobników dokonało napadu. Osobnicy ci byli uzbrojeni w kije i noże. Pracownicy drukarni wyrwawszy kije z rąk napastników, uciekli z nich 3. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie napastnicy zostali aresztowani. Część napastników zbiegła. Sprawdzono, że w napadzie brali udział byli pracownicy drukarni, którzy wobec żądania usunięcia metrapaży „Kurjera Wileńskiego”, oraz innych żądań nienadających się do przyjęcia dla drukarni, zostali na dwa tygodnie przed napadem usunięci.

Wichrzenia Rusinów. W sali teatru Ukraińskiego we Lwowie odbył się wczoraj wiec, zwołany przez ukraińską narodowo-demokratyczną organizację UNDO, w sprawie amnestii dla więźniów politycznych. Przewodniczącym wiecu został wybrany Lew Petruszewicz. Referat wygłosił adw. Marytaczak. Mówca zapowiedział odwołanie się narodu ukraińskiego o pomoc w walce z rządem polskim do ukraińców z za kordonu. Ponieważ na wiecu wygłaszano hasła antypaństwowe, asystujący na sali komisarz policji zmuszony był wiec rozwiązać. Po rozwiązaniu wiecu przemawiali jeszcze posłowie komunistyczni Wasylczuk i Paszczuk.

Przywiązanie do wiary. Donoszą o następującym wypadku, który miał miejsce w Łucku pod Szczawnicą. Na wiosnę bieżącego roku umarł tam ojciec ks. Faron, głośnego ze swego odszczepieństwa sekciarskiego; ojciec ten wyraził sobie przed śmiercią życzenie, by o jego zgonie nie zawiadamiać syna. Kiedy w jakiś czas po pogrzebie przybył do rodzinnej wioski ks. Faron, nie mogąc odprawić Mszy św. za duszę ojca w katolickim kościele, odprawił ją w rodzinnym domu. I oto rodzina zburzyła ów dom i zbudowała nowy, aby zagrzebać pamięć czynu syna, który był rozpaczą ojca. Fakt ten urasta do symbolu nieugiętości naszego ludu w jego wierze odziedziczonej po przodkach.

I w prywatnych przedsiębiorstwach kradną. W Białostoku wykryte zostały nadużycia, popełnione przez dowózcę białostocki polsko-białostockiego towarzystwa transportowego na szkodę kupców zagranicznych. Aresztowany dyrektor „Polbalu” Targoński i jego pomocnik Jakób Rosenblum zostali postawieni w stan oskarżenia.

Groźny bandyta uciekł poraz trzeci. Z warszawskiego więzienia wojskowego przy ulicy Dzickiej zbiegł groźny bandyta 25-letni Władysław Soja, który niedawno został przez władze przytrzymany za bandytyzm. Dodać należy, że Soja ucieka po raz trzeci z więzienia wojskowego.

Bajeczna karjera tenora Jana Kiepurę, który śpiewał i w Bydgoszczy. Dzienniki wiedeńskie donoszą sensacyjną wiadomość o podpisaniu kontraktu przez tenora opery warszawskiej Jana Kiepurę przez dwie największe agencje koncertowe Guttmana w Wiedniu i Saltera w Berlinie. Sensacyjnym momentem tego kontraktu, który podnosi prasa niemiecka jest, że Kiepura otrzyma taką gażę, jaką w tej chwili żaden śpiewak w Europie nie otrzymuje. Kontrakt podpisany został na trzy lata, gwarantując artystyce 1.035.000 zł. polskich dochodu.

Dzienniki wiedeńskie, jak „Allgemeine Zeitung”, „Neue Freie Presse”, „Tageblatt” itd. podnoszą fenomenalny talent naszego rodaka. Przewidziane są jego występy w największych operach w Medjolanie, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Kiepura zastrzegł sobie prawo wykonywania polskiego repertuaru w polskim języku na koncertach we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Firmy kontraktowe zaproponowały mu również zmianę nazwiska, co jednak, jak się dowieduje nasz korespondent, artysta stanowczo odrzucił.

Wypadek w Zakopanem. W wieczornym mroku, bo około godziny 8-mej pędził przez ulicę Zakopanego z niedozwoloną szybkością motocykl w dodatku nieoświetlony. U zbiegu ulic Chramzówki i Starej Polany zastąpił mu drogę aspirant policji Kotlarski, usiłując znakami powstrzymać pędzącego. Motocykl jednak uderzył silnie p. Kotlarskiego przyczepionym wózkiem, tak że ten odrzucony został z siłą nabok i ciężko poraniony. Przeniesiono go natychmiast do Komisarjatu Policji, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej Dr. Wiesemann. W sprawie tej przybył z Krakowa zastępca okręgowego komendanta policji p. Komusiński i powiatowy komendant Munk z Nowego Targu, celem przeprowadzenia śledztwa.

Morderczy napad pod Piaskami. We wsi Sokołowie, gm. Piaskach, pow. wrocławskiego weszło do mieszkania Stanisława Osińskiego, przez otwarte drzwi trzech bandytów. Wskoczyli oni do pokoju, w którym spał Osiński, poczem dwóch pozostało przy śpiącym, trzeci zaś uzbrojony w siekiere, wszedł do pokoju żony Osińskiego i córki, domagając się od obudzonych wydania broni i pieniędzy. Na krzyk kobiet zerwał się z łóżka Osiński i pobiął im z pomocą, wówczas bandyci dali kilka strzałów do Osińskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarze, zrabowawszy ubrania damskie i męskie, zbiegli.

Ekspertyza sądowo nawet wobec fałszerzy banknotów. Ze Lwowa donoszą: Do prokuratury wpłynęło orzeczenie rzeczoznawców lekarzy, którzy na wniosek obrony mieli zbadać stan umysłowy inż. Pajcherta, oskarżonego o fałszowanie banknotów 100-dolarowych. Lekarze ci stwierdzili, że oskarżony jest w stanie silnego podniecenia umysłowego, zdradza także manjactwo naukowe, jednak może odpowiadać za swoje czyny przed sądem. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w początkach października przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Skutki burzy. Skutkiem burzy, która przeszła nad Łodzią dnia 1 bm., zostały zalane kable między in. w DOK., komisariacie rządu, prokuratury, które były przez czas dłuższy pozbawione komunikacji telefonicznej. Tramwaje dojazdowe z Konstancynowa nie dochodziły do Łodzi z powodu kompletnego zalania toru.

Trąba powietrzna na morzu pod Sopotami.

Na morzu pod Sopotami zaobserwowano morską trąbę powietrzną o kilku metrach średnicy i kilku metrach wysokości. Znajdując się na morzu żagłówki i łodzie schroniły się natychmiast do przystani. Trąba powietrzna, poruszając się powoli i nie wyrządząca żadnej szkody, znikła wkrótce na horyzoncie.

Statek, który chciał utonąć...

Jeden z największych statków wiślanych „Stanisław” z Modlina, zdążając do Płocka, wpadł w silny wiatr i wichurę, które rzuciły go pod portem modlińskim na szczytki filarów mostu, zburzonego jeszcze w czasie wojny. Dno statku zostało przedziurawione tak, iż woda zaczęła się wdzierać do wnętrza. Statek zaczął tonąć, na pokładzie wszczęła się nieopisana panika. Na sygnały alarmowe pospieszyły z pomocą statki „Kra-ków” i „Fredro”, które dowiozły pasażerów, na miejsce przeznaczenia.

Ostatnie chwile ś. p. Kasprowicza.

Poeta chciał spoczywać na starym cmentarzu w Zakopanem.

Ś. p. Kasprowicz już przed 2 laty zapadł poważnie na zdrowiu, lecz od dwóch ostatnich tygodni zaczął miewać gwałtowne ataki sercowe, przy których często tracił przytomność. W krytycznym dniu śmierci, stan jego poprawił się cokolwiek, ale nagle w czasie obiadu uległ chory nagłemu atakowi i o godz. 2 po południu skonał w obecności lekarza, żony Marji i córek. Zmarły pracował niemal do ostatnich chwil nad przygotowaniami na scenę „Marcholta”.

Zyczeniem ś. p. Kasprowicza było, aby go pochowano w ukochanym Zakopanem na starym cmentarzu (obecnie zamkniętym), gdzie leżą najwybitniejsi obywatele (ostatnio był tam pochowany Stan. Witkiewicz).

Wiadomość o śmierci największego współczesnego poety wywarła przynębiające wrażenie w Polsce. Wszystkie czasopisma pomieszczają szerokie nekrologi, poświęcone życiu i twórczości ś. p. Kasprowicza.

Modlitwa wędrownego grajka.

Wiersz niżej umieszczony jest jednym z ostatnich utworów Kasprowicza i zawiera niejako autobiografię poety.

Przy małej wiejskiej kapliczce
Stojącej wedle drogi,
Ukląkł, rzempoląc na skrzypkach,
Wędrowny grajek ubogi.

Od czasu do czasu, grający,
Bezbębne otwierał wargi,
To przekomarzał się z Bogiem,
To znowu się korzył bez skargi:

„Hej, Panie Boże, coś wielkim
Gazdą jest nad gazdami,
Pocoż mi dał taką skrzypkę,
Co jeno tumani i mami?”

Nie umiem ci grywać na niej,
A jednak wciąż grywać mi chce się,
Że jestem jak liść ten, szumiący
Gdzieś w niedostępnym lesie.

Któż go tam widzi, któż słyszy
W tych mnogich drzew rozhowerze?
Liche mi dałeś skrzypeczki,
Niemiłosierny Boże!

A, jednak, o wielki Panie,
Zlituj się, zlituj nademną,
Chroń mnie, bym się nie grzązł
W jakowąś rozpacz ciemną.

A jeszcze bardziej chroń mnie
I od najmniejszej zawiści,

Ze są na świecie grajkowie
- Pełni szumniejszych liści.

Spraw to, ażebym zawsze
Umiał dziękować Ci, Panie,
Że sobie rzempolę, jak mogę,
Że dają-li, na co mnie stanie.

I niech się zawsze przyznaję
Choć do najszybszej przewiny
I wielką niech czynię spowiedź
W obliczu ludzkiej rodziny.

I niechaj pomnę w mem życiu,
Czy w bliskim, czy też dalekiem,
Żem człkiem jest przedewszystkiem
I niczem więcej, jak człkiem.

Spraw w końcu, bym przy tej kapliczce,
Obok tej wiejskiej drogi
Kląkał i grywał na skrzypkach,
Wędrowny grajek ubogi.

JAN KASPROWICZ.

Wykopaliska przedhistoryczne we Włoszech.

Podczas robót ziemnych w okolicach miejscowości Caserta we Włoszech wykopane zostały na 10-metrowej głębokości szczątki olbrzymiego zwierzęcia przeddyluwialnego z gatunku jaszczurogadów, nieznanego dotąd bliżej w nauce. Olbrzymia czaszka zwierzęcia posiada wielkie wysunięte naprzód kły wielkości dwumetrowej. Szkielet zwierzęcia jest zachowany dość dobrze.

List z Warszawy.

(Koresp. wł. „Dzien. Bydg.”)

Warszawa, 1 sierpnia.

Budna i obszarpana Warszawa zaczyna się myć i czyścić. Po tylu latach zastoju w ruchu budowlanym, po tych latach, w których nie się nie robiło, aby stolicy w kraju nadać jakiś przyzwoity wygląd, dziś zaczyna się, rzecz-by można, generalne pranie. A więc przebudowuje się bruki na niektórych ulicach, maluje się i odświeża domy. Objaw to pożądany i chwalebny. Wprawdzie w kierunku odświeżania Warszawy jest niesłychanie dużo do zrobienia i czynność ta wymaga wielkiego nakładu pieniędzy i pracy, mimo to jednak te początki, jakie się obserwuje, robią miłe wrażenie.

Przedewszystkiem już ani śladu niema z dawniejszego zaboru, świadka naszej niewoli. Warszawa uzyskała przepiękny plac, który w historii stolicy zaznaczył się niejednym wydarzeniem i wspomnieniem.

Życie stolicy, nawet w okresie letniej kanikuly, pulsuje żywo i gwałtnie. Czy dlatego, że ogólna stagnacja nie pozwala na masowy wyjazd odpoczynkowy, czy też dlatego, że Warszawiak lubi stolicę swą i niechętnie z nią się rozstaje nawet w upalny dzień letni. Kawiarnie, kina pełne, w Alejach Ujazdowskich wieczorem tłumy spacerowiczów.

Osobliwością Warszawy jest żebractwo. I to żebractwo nie tylko w najpospolitszym tego słowa znaczeniu... Nie tylko dziad na ulicy o sztucznym kalectwie na wszystkich świętych zaklina cię modłami o wsparcie równie gorliwie jak i śle ci przekleństwo, gdy prośbę jego zbagatelizujesz, lecz również nie można się opędzić natrętnym sprzedawcom, walęsającym się po cukierniach z rozmaitemi książkami, pocztówkami itd. Inną formą, powiedziałbym, żebractwa jest naciąganie gościa przyjeżdżającego do Warszawy, na przykład na dworec. Jesteś brudny, chciałbyś się oczyścić. Wstępujesz do fryzjera. I tu przechodzi się całe etapy wydatkowania. Chłopak, który ci poda mydło, czeka na

datek, ten, który podskoczy do ciebie z ręcznikiem, też wyciągnie rękę, pódziesz do ustępu, musisz płacić; wychodzisz, chwytą cię czyściciel butów — płacisz. Lecz nie jesteś jeszcze wolny. Odwrotny poda ci palta, trzeba dać napiwek; mógłby za to chociaż drzwi otworzyć. Nie, istnieje tu ścisły podział pracy. Gdy się kierujesz ku drzwiom, podskoczy inny specjalista, a jeszcze inny, wpada na cię z szcztoką i czyści ubranie, choćbyś był niepokalanie czysty. W rezultacie nieostrożność wejścia do takiego przyhytku okupujesz ceną kilku złotych.

Zebractwo najniższego gatunku jest istną plagą stolicy. Na każdej ulicy Legion darmozjadów i różnego kalibru symulantów. Nie wiem, czy istnieje jakaśkolwiek w Europie stolica, która by pod względem plagi żebractwa mogła się równać z Warszawą. Czy rząd i społeczeństwo nie mogłoby jakoś temu zaradzić? Boć przecież jest to dla nas wstyd, że stolica, która ma reprezentować 30 milionowy naród, tak jest niechlujna.

Warszawa jest droga, gdyby w uczuciowym znaczeniu... to jeszcze nie, ale stolica jest droga dla każdego, który nie umie ukryć swego „obokrajowego” pochodzenia, i dla tego musi płacić frycowe, czy to taksówce, czy też doróżkarzowi, czy też gdziekolwiek zwróci się w celach kupna. Dla Warszawiaka Warszawa może tańszem jest miastem, niż taka Bydgoszcz, czy Poznań. Na moje ubolewanie, że w stolicy jest zbyt drogo, pewien tubylec dowiódł mi, że Warszawa jest najtańszem miastem w Polsce. A dowiódł argumentem przekonującym, mianowicie pewną drobnostką, którą nabyłem w składzie, Warszawiak kupił o wiele taniej w innym. Chodzi więc o to, że trzeba znać źródła zakupu no i trzeba jaknajmniej się zdradzić, że się jest przyjezdźnym. Warszawski świat sprzedający jest tego zdania, że kto przyjeżdża do Warszawy w celach zakupu, ma widocznie za dużo pieniędzy.

Mimo tych wszystkich wad nieodłącznych od stolicy, któż z nas wyrzeknie się, ażeby choć raz do roku tam zajrzeć no i stracić pieniądze.

Warszawiacy, mają szczęście.

Kam.

Na marginesie.

Karawaniarska kłótnia.

W Niemczech rozgorzała niezwykła walka dwóch miast. Kolonja i Królewiec kłóca się o Hindenburga. Ale nie o żywego Hindenburga, tylko o Hindenburga nieboszczyka. Chodzi mianowicie o to, gdzie pan feldmarszałek po śmierci ma być pochowany. W Kolonji się urodził, więc wedle praw przyrodzonych tam powinien być i pogrzebion. Tymczasem Królewiec też rości sobie prawo do szczątków po prezydencie Rzeszy niemieckiej. Wśród jezior mazurskich — powiada — na polu swej chwały spocząć powinien!

I tak trwa już ta kłótnia miesiąc cały. Niemcy podzielili się na dwa obozy. Jedni ciągną Hindenburga za łeb w swoją stronę, a drudzy trzymają go za nogi i niechcą puścić. A wszystko to dzieje się pod imaginacją, że Hindenburg jest już nieboszczykiem i należy go pogrzebać.

Współpracownik „Koelnische Ztg.“ izby spór prochy marszałka autorytatywnie rozstrzygnąć, udał się do niego z zapytaniem, któremu miastu swoją ziemską powłokę zapisuje. Hindenburg jednak nie rozumie się na karawaniarskich żartach i kazał ciekawego skrybę za drzwi wyrzucić. Kwestji tem nie rozstrzygnął, ale dał do zrozumienia, że mu się nie spieszy ani do Kolonji, ani do Królewca.

Opinia publiczna w Niemczech śledzi z zapartym oddechem przebieg tej walki o zwłoki germańskiego Hektora. Stahlhelm wzywa do kompromisu, ale nie zdradza się, jak on ten kompromis rozumie. Znając brutalną praktyczność Niemców, można przypuszczać, że kompromis dąby się osiągnąć przez poświęcenie Hindenburga po śmierci. Wtedy każde miasto dostałoby połowę wielkiego wodza. A Hindenburg dożyłby — a właściwie nie dożyłby tylko do czekałby się aż dwóch pogrzebów. Das war, jak powiada poeta, noch keinem Sterblichen zu Teil!

My, Polacy, jesteśmy więcej sentymentalni i z pewnością z podobnego powodu Warszawa z Wilnem załby się nie wezmą. Przeciwnie. Gotowi przez kurtuazję jedno drugiemu ustępować...

Patryjotyczny fabrykant czekolady.

Paryż (AW) „Liberté“ donosi, że znany fabrykant czekolady Meunier ma zamiar sprzedać należąca do niego wyspę Antacossi za cenę 12 milionów dolarów amerykańskiemu trustowi papierowemu. Meunier ma zamiar całą tę sumę, wynoszącą 1/2 miljarda franków przeznaczyć na zamortyzowanie państwowego długu francuskiego.

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski (Ciąg dalszy)

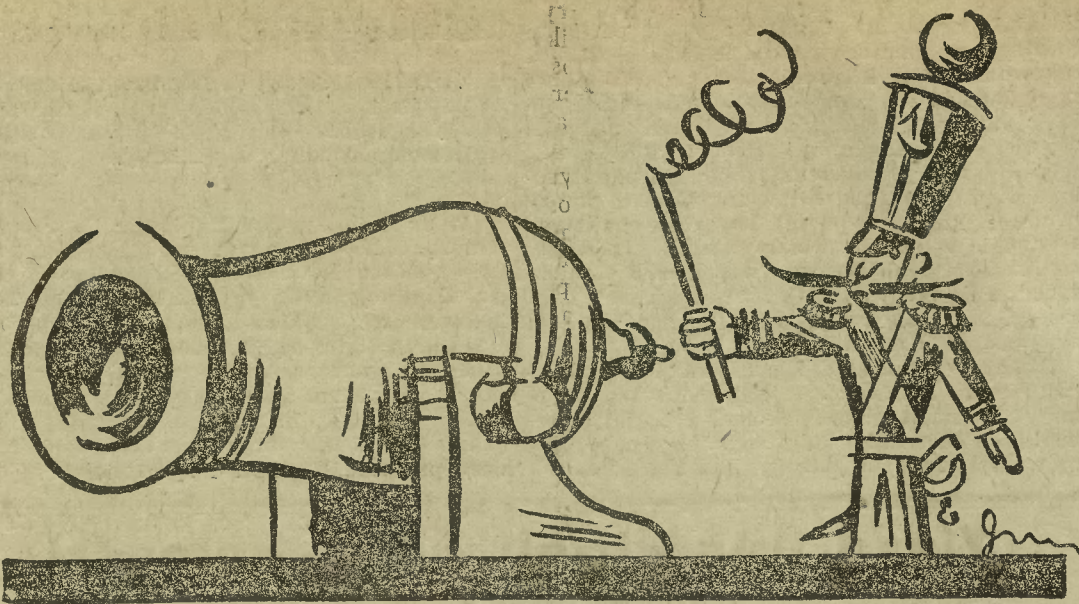
Na twarzach naszych artystów osiadła biała trwoga. Bo ci ludzie, którzy się nie bali żydów ani policjantów, ani egzekutorów ani żadnych złodziei, ludzie ci drżeli jednak przed sprawiedliwym gniewem Owsieńskiej, i każdy nich wolałby wyjść na najgorszego potwora z osłą paszczką w rękę, niż stawić się Owsieńskiej w chwili, gdy miotają nią ból i święte oburzenie.

— Płacicie czy niepłacicie? — pytała Owsieńska patrząc po swych lokatorach wzrokiem wilczycy.

— Płacimy, ale nad wieczorem dopiero — rzekł Kopytowski. — Ja o godzinie czwartej otrzymuję dziesięć tysięcy złotych od księcia Kawalarza jako zadek na skomponowanie symboliczno-historycznej opery i z tych pieniędzy pretensje pań zaraz zaspokoje.

— Czekalam pół roku, to poczekam jeszcze i te parę godzin — zadecydowała Owsieńska. — Ale bo jak nie, to fora ze dwora! Grzech i obraza Boża, aby komornego nie płacić, a tyle pieniędzy dawać na jakieś tam zakazane noworodki!

— Łaskawa pani — rzekł poważnie Kiel — nasze sumienie odpowiada za to,



Na straży interesów polskich stoi „Dziennik Bydgoski”, dlatego jego popularność.

Marjawici na wybrzeżu w Wielkiej Wsi.

Ich gorszące, niemoralne zachowanie się na plaży.

Z Pucka donoszą nam: Wielkie rozgorzenie wśród kaszubów i gości kąpielowych wywołał przyjazd 16 rodzin marjawitów z Płocka. Sekciarze ci, skła dający się z „siostr” i „braci” i ich dzieci przybyli w piątek, 30 lipca br. do Wielkiej Wsi samochodami z ich biskupem na czele i udali się wprost nad morze. Gdy jednak po pewnym czasie towarzystwo to zaczęło się na plaży rozbiierać, a co gorzej bez kostjumów wspólnie (z dziećmi) się kąpać — powstało wśród tutejszej ludności zgorszenie bowiem odszczepieńcy ci uchodzili począt-

kowo za zakonników katolickich, gdyż swym ubiorem nie różnili się zbyt od prawdziwych katolickich zakonników. Gdy po pewnym czasie tutejsza ludność dowiedziała się że to nie zakonnicy, lecz odszczepieńcy-marjawici, widząc w dodatku ich niemoralne postępowanie, poczęła się burzyć i postanowiła ich ze wsi wykurzyć. Sekciarze widząc groźną postawę Kaszubów, zaczęli czempredziej swe manatki zbierać i wynosić się. Młodzież pożegnała ich gradem kamieni. Banda ta udała się następnie do nas, do Pucka, gdzie, jak tak samo „witano”...

Propaganda komunistyczna za pomocą samolotu.

„Kurjer Poznański“ donosi: W ub. wtorek krążył nad Gniezmem tajemniczy samolot, rzucając większą ilość ulotek wywrotowych następującej treści: „Robotnicy i chłopci polscy, ukraińscy, białoruscy, żydowscy i litewscy walczy my ręką w rękę o wolność więźniów, walczy my o obalenie rządów burżuazji. Kto nie chce być podnożkiem dla kapitalistów i obszarników, kto nie chce być niewolnikiem burżuazyjnych

faszystów, niech walczy o wolność. Kto walczy o rząd roboczo-chłopski, ten walczy o to, żeby robotnicy i chłopci byli wolni, a faszizm i burżuazyjni siedzieli za kratą”. Interesującym byłoby dowiedzieć się, skąd tajemniczy ten samolot pochodził. Zdziwiał również, że komunistyczni wysłańcy obrali sobie właśnie Gniezno, bo o podobnej propagandzie wywrotowej skądinąd niema wiadomości.

Tajemniczy zamach na prochownię pod Modlinem.

Onegdaj o północy czterech niewykrytych osobników zaatakowało strzałami rewolwerowem wartownika na forcie pod Kozuniem (koło Modlina) pilnującego prochowni. Na strzały wartowni-

ka napastnicy zbiegli bez śladu, porzucając woreczek, zawierający półtora kilograma prochu. Obława nie dała na razie żadnych wyników.

Jubileusz „Sokoła” w Świeciu.

Świecie nad Wisła obchodziło w sobotę, 31. sierpnia 30-lecie gniazda swego i to bardzo uroczyste akademją, która odbyła się w Strzelnicy, z pięknym programem i bezpłatnym występem, lecz niesięty, Świecianie, na tę uroczystość bardzo niechętnie przybyli.

Akademję zagał druh rektor Zatorski, który powitał władze administracyjne, wojskowe i miejskie. Przedtem atoli, Helena Hofmanówna córka b. naczelnika Hofmana, wygłosiła z werwą do łez wzruszającą deklamację „O Kraju św.”.

W serdecznych słowach złożyli życzenia jubilatowi w imieniu starosty dr. Barza jego zastępcą p. starosta Wojnowski z Kończyć, w imieniu miasta, burmistrz Stanisław Kostka. Pięknie przemówił do gniazda jubilata wiceprezes Dzielniicy Pomorskiej drh. Teska, który szczególnie podkreślił, że trzeba nam pracować dla przyszłości dla całej Polski. Ks. prof. Turzyński, w imieniu Związku Tow. Miejskowych, podniósł szczególne zadanie tego związku jest bezsprzecznie takie, jak Sokoła walka przeciw-klasowa. Krótko po sokolemu przemówił w imieniu przewodnictwa okręgu III. druh Piotr Dostatni, z Grudziądza. Ks. proboszcz Konitzer w swem przemówieniu wskazuje i podkreśla że Sokół nie tylko myślał i myśli o obronie Ojczyzny, ale i Kościoła św., bo dobry Polak, to był zawsze dobrym i dzielnym katolikiem, a tym przedewszystkiem był Sokół; życzeniem ks. K. było, ażeby sokolstwo polskie, a przedewszystkiem pomorskie, nadal takim zostało. Zyczenia złożyli jeszcze dyr. Pow. Kasy Oszczędności p. Donarski, w imieniu obwodowego i okręgowego Związku Powstańców i Wojaków. Związku Kupców Samodzielných i Oficerów Rezerwy, b. prezes gniazda druh Flaczyński, w imieniu Bractwa Strzeleckiego. Następnie przeczytano telegramy: od Przewodnicwa Zw. z Warszawy, wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, prezesa Dzielniicy druha Samolińskiego, Zarządu Związku Tow. Powstańców i Wojaków prezesa Wojczyńskiego z Tczewa, (okr. VII.) prezesa Krzyżanowskiego (okr. IV. toruński) i kilku innych.

Od serca przemówił do zebranych b. pierwszy paczelnik druh Bernard Zmudzński, który omawia działalność Sokoła z czasów niewoli pruskiej, jakie ten właśnie sokół przechodził koleje; a nie można pominąć, że szczególnie sukcesywo maltretowało tego właśnie działacza sokolego. Mówca gorąco wzywa do ukochania i-dei sokolej, a szczególnie apeluje do inteligencji, której brak zauważył się daje nie tylko na sali, ale i w szer. naszych. Porównuje ją „że choćby była wielką beczką kwasu, to jednak żadna mucha na nią nie siedzi, zato kropla miodu ściągnie masę much”. Obyśmy, twierdzi mówca, byli tym czynnikami serdecznej miłości, tak jak w szeregach sokolich być powinno, apeluje więc gorąco do wstępowania w szeregi sokole.

Koło śpiewu Tow. Przemysłowców pod batutą rendanta Kasy Sądowej p. Sikory, wystąpiło z dwoma utworami, a następnie wydano dyplomy i to: czonkami honorowymi mianowano: starsię p. Jana Barza, burmistrza p. Stanisława Kostkę, księdza proboszcza Konitzera, Jana Maczkowskiego, senj. Bernarda Zmudzńskiego, Fr. Domachowskiego, Brunona Hofmana, Leona Flaczyńskiego (a w roku 1921 z okazji 25-letniej rocznicy druhów Franciszka Skąpskiego i Macieja Szmita.)

Dyplomami odznaczeni zostali: Józef Pączek Stanisław Kunz z Grudziądza, Wacław Jackowski (obecnie zamieszkały w Poznaniu), i Ludwik Stindtman.

Listy pochwalne otrzymali: Stanisław Piechocki, Józef Jurkiewicz, Stanisław Wilinski, Józef Gutowski, Józef Szmit, Jan Szmelter, An-

i płaszcz kauczukowy, który nosił podczas słoty, a który w zimie zastępował mu futro.

— Minęła druga godzina — rzekł Kiścień — i niema już ani chwili do stracenia. Ja nie mogę się stąd ruszyć, bo lada chwila może się zjawić ów dygnitarz do portretowania. Zatem Oleś i Symfek, wy obaj szturujcie na miasto i pożyczcie gdzie anglez, choćbyście mieli djabła z paszczy go wydrzeć. Nie pożyczycy Purdykowski, bo koniec miesiąca i może go zastawił, to smarujcie do Kapaly!

(Kapała był agentem przedsiębiorstwa pogrzebowego i jako taki nie mógł zastawić potrzebnego mu ustawicznie czarnego surduta.)

— Anglez Kapały będzie dla mnie za wielki — zauważył Kopytowski.

— To nie szkodzi, wdziejiesz go na marynarkę. Nawet lepiej, jeśli będziesz miał więcej tegi wyglądu, bo i tak masz mine, jak gdybyś od kwartału żył śledziami tylko. Wy dwaj nie śmiecie bez anglezu tu wracać. Ja tymczasem pomogę Kazkowi nakredować kołnierzyk i mankiety, a zdaje mi się, że są i jakieś rekawiczki na piecu albo za piecem. Allons! marsz! I wracajcie co tchu!

Kiel i Duda znikli niebawem za drzwiami, a równocześnie na wieży wybiło w pół do trzeciej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

toni Kujaczyński, Franciszek Stusiński, Marta Kiepińska, Gertruda Karczewska, Stefania Buczkowska, Bronisława Wietrzykowska, Stanisław Słomian, Kazimierz Młociński, Franciszek Krzyżanowski, Paweł Kujaczyński, Jan Szulc Jan Zygmowski, i Franciszek Wietrzykowski

P. prezes każdemu z osobna złożył życzenia, wymieniając przytem jego zasługi, zachęcając tem samem ogół do pracy na niwie sokolej. Podziękowali za to serdecznie m. i. Bernard Zmudzkiński, który przy tej okazji złożył na pamiątkę piękny gwóźdź ze stosownym napisem, oraz b. prezes druha Flaczyński, który gorąco zachęcał młodzież do wytrwałej pracy w sokole.

Dodać wypada, że prezes Zatorski wniósł pierwszy okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, co uczynił także i p. starosta Wojnowski. Mówców oklaskiwano bardzo gorąco, a szczególnie przemówienie reprezentanta Dzielniczy druha J. Teski, oraz b. naczelnika druha Bernarda Zmudzkiego, następnie na zakończenie odśpiewano „Rotę” a poprzednio jeszcze z deklamacją wystąpił synek druha Hofmana. Uroczystość zamknął prezes druha Zatorski, pozdrowieniem sokolem „Czolem!”. Przy herbatce i pogawędce spędzono jeszcze kilka miłych chwil w gronie tak władzy sokolej, jak i nowo mianowanych członków honorowych.

W niedzielę 1 sierpnia odbywał się w murach Świecia zlot sokoli okręgu III. Miasto przybrało naprawdę odświętny strój. Niezliczone bowiem łuki i bramy tryumfalne i dekoracje okien świadczyły, że obywatelstwo m. Świecia sympatyzuje z Sokolem. Już w sobotę zaczęła się zjeżdżać drużyna sokola z całego okręgu. Na dworcu o godz. 7. witał ją prezes druha Zatorski, a muzyka kadry Marynarki zagrała na powitanie, która też w sobotę na akademii bardzo pięknie koncertowała.

Od godziny 7 do godziny 11 odbywały się na boisku próby i ćwiczenia. O godz. 11.30 ustawił się pochód, na którego czele szły Tow. miejscowe i to: Bractwo Strzeleckie, Straż Pożarna z Świecia i Przechowa, Tow. Wojskowe ze Świecia i Sólówka, następnie muzyka, przewodnictwo okręgu (Dostatni i Domachowski), Zarząd okręgowy, sztandary sokole i drużyna sokola w liczbie przeszło 500 uczestników. Piękny ten pochód rozwinął się przez ulicę m. Świecia do kościoła klasztorowego, gdzie krótko przed pomnikiem stanął na haczość, i tam złożył prezes Zatorski, senj. Mączkowski, i Fr. Domachowski wieniec ku czci poległych Powstańców i Wojsaków, jak niemniej Sokolów, a muzyka odegrała „Boże coś Polskę”.

W kościele poklasztornym, pięknie przybranym w zieleni, odprawił uroczystą mszę św. po raz pierwszy ks. kapelan Turzyński, który też od ołtarza wygłosił swe pierwsze sokole kazanie, które doprawdy wszystkich wzruszyło, a nieczynnych sokolów musiało zachęcić do gorliwej, a systematycznej pracy w sokole. Był to apel do społeczeństwa, by wstępowało w szeregi sokole, by wiernie stało przy sztandarze wiary ojców, to też niewątpliwie Bóg, ten Najwyższy Wódz Sokolów błogosławił mu będzie.

Podczas mszy św. przygrywała orkiestra Marynarki, a szczególnie podobało się i wzruszyło do głębi wszystkich solo skrzypcowe. Odbyła się kolektka, na pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, która wydała dość dobre rezultaty.

Następnie rozwinął się pochód do Zamku, w drodze atoli przystanął orszak przed cmentarzem, ażeby złożyć wieniec na grobie pierwszego prezesa sp. Grajewskiego. Drużyna stanęła na haczość, sztandary oddały cześć, a muzyka odegrała „horal żałobny”. Publiczność zaś, wzruszona do głębi, uszanowała ten akt holdu Sokolstwa względem swego wybitnego działacza. Dodać należy, że z okazji 30-lecia gniazda, postawiono na grobie s. p. Grajewskiego, piękny pomnik, czcąc tem samem zasługi s. p. Grajewskiego. Najbardziej przyczynił się do tego wielki nasz jałmużnik dr. Jan Mączkowski senj.

W Zamku historycznym odbył się obiad żołnierski, do którego zasiadło około 400 sokolów i sokolic. Obiad ten smaczny, wydało gniazdo bezpłatnie. (Placili tylko członkowie nieczynni.) Otwarcie zlotu dokonał w zastępstwie prezesa druha Samolińskiego pierwszy wiceprezes druha Dostatni. W murach miasta witał serdecznie drużynę sokolą burmistrz p. Kostka. W imieniu wojskowości, kapitan Szalek gorąco zachęcał drużynę do wytrwałej i energicznej pracy w myśl kazania księdza kapelana. Ks. kapelan Turzyński przemówił w serdecznych słowach do drużyny i złożył gwóźdź pamiątkowy, które ze stosownymi przemówieniami złożyli: drh. Dostatni w imieniu Dzielniczy i przewodnictwa okręgu, ks. kapelan, gniazdo Pelplin, (drh. prezes Kwiatkowski), Warlubie, prezes druha Pozorski, b. naczelnik Zmudzkiński, b. prezes Flaczyński, Straż Pożarna (J. Mączkowski), również od siebie gwóźdź pamiątkowy, druha Ponczek w imieniu Komitetu Przystosowania Wojskowego, Fr. Domachowski, prezes gniazda Nowego drh. Klemens, a przyrzekli złożyć takowe z powodu niewykończenia pp. prezesa Degórskiego gniazdo Grudziądz II., prezes Trekowski Osie, Kunz, Grudziądz, reprezentant „Słowa Pomorskiego” red. Wiertelosz i inni.

Następnie ruszył pochód już tylko Sokolów ze sztandarami na boisko sokole, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne i koncert kadry marynarki. Program następujący:

1) defilada przed władzami i sztandarami, 2) ćwiczenia kadry łowe młodzieży żeńskiej, (stanęło około 20), 3) ćwiczenia chorągiewkami młodzieży męskiej, (w liczbie 84), 4) gra w piłkę i ćwiczenia na przyrzadach, 5) występ odrębny gniazda i to a) Chelma, które wystąpiło z ćwiczeniami z karabinem, które wypadły bardzo

dotadnio, wykonane bowiem z poczuciem i sumiennością a bardzo na czasie będące. (Ułożył takowe Sacharek z Torunia, niestety publiczność tych ćwiczeń nie zrozumiała), b) ćwiczenia sokolic gniazda Grudziądz z raketami, pod kierownictwem naczelnicy Heleny Poznańskiej, wypadły bardzo dobrze. Następnie drużyna sokola w liczbie 113 przedstawiła zebrany obraz zlotowe, które wypadły bodaj że najlepiej. Następnie z muzyką weszły wszystkie oddziały na boisko, i druha Dostatni w gorących słowach zachęcał do pracy sokolej, by w roku przyszłym szeregi nasze się powiększyły, poczem zamknął zlot hasłem „Czolem!”.

Należy się uznanie i podzięką Przewodnictwu okręgu III, szczególnie druhowi Dostatniemu, który miał podwójne obowiązki, jako prezes i jako naczelnik i który technicznie zlot przeprowadził. Jako przyboczny jego był naczelnik

Nowakowski z Lasina, a pomagali dzielnie podnaczelnik Ponczek i naczelnicy: Drzewuszewski, Cywiński, Szuprytowski, Szmít, Poznańska, Grubińska i Deuter. Czołem im za to, że się tak dzielnie spisali!

Wieczorem odbyły się zabawy.

W zlocie brały udział gniazda: Grudziądz I., Grudziądz II., Chelmo, Piaski, Lipienki, Lasin, Osie, Gruczno, Nowe Warlubie, Przechowo, Świecie. Delegacje wysłały gniazda: Pelplin, Toruń koloników z kierownikiem Sikorskim na czele.

Pochwalić trzeba gniazdo Nowe, Chelmo, a szczególnie nowo powstałe w tym roku gniazda jak Piaski, Przechowo, szczególnie w ostatnich dniach bo 2 tygodnie przed zlotem gniazdo Grudziądz II. Wzięły one nie tylko czynny udział, ale dały przykład karność i sprężystość.

Zjazd właścicieli nieruchomości w Grudziądzu.

Położenie własności nieruchomości na Pomorzu. — Założenie Banku Spółdzielczego. — Pożyczka 7 milionów dolarów. — Postulaty właścicieli nieruchomości. — Potrzeba utworzenia Izb Gospodarczych.

(Korespondent wł. Dziennika Bydgoskiego).

Grudziądz, dnia 2 lipca.

W ubiegłą niedzielę odbył się imponujący zjazd delegatów Związków Towarzystw Nieruchomości w Grudziądzu. Na zjazd ten przybyli referenci z Warszawy.

O godz. 1 po poł. zagał zebranie prezes grudziądzkiego towarzystwa p. inż. Święcicki. Po ukonstytuowaniu się prezydium, którego przewodnictwem objął p. inż. Święcicki, przystąpiono do obszernego progr. obrad. Prezes Centrali wojewódzkiej, p. sędzia Eckardt w referacie swym mówił o potrzebie jeszcze silniejszej spoiściowości organizacyjnej. Jako przykład wskazuje na Francję, gdzie istnieje 12 milionów zorganizowanych członków właścicieli nieruchomości. W Polsce na 600 przeszło miast zaledwie jest dwieście miast, gdzie istnieją towarzystwa właścicieli nieruchomości.

Następnie złożyli sprawozdania: skarbnik i sekretarz. Dłuższy referat wygłosił p. mec. Zawacki z Warszawy. Mówca omawia projekt utworzenia okręgowych Izb Gospodarczych, będących pod kontrolą rządu na wzór Izb Przemysłowo-Handlowych. Do takiej Izby Gospodarczej należałoby wszyscy właściciele nieruchomości. Co do sprawy mieszkaniowej, to winna ona być przesunięta z platformy politycznej na gospodarczą. Referent tajemnicza zebranych w treść memoriału przedłożonego prof. Kemmererowi przez Centralę warszawską właścicieli nieruchomości. W memoriale tym właściciele nieruchomości proszą o opinię profesora amerykańskiego, czy może być nadal tolerowany ten stan, jaki trwa w stosunku własności nieruchomości w Polsce, i czy to nie może odbić się fatalnie na życiu gospodarczym państwa.

Z kolei wygłosił referat inż. Święcicki, mówiąc, iż Sady Rozjemcze do

spraw mieszkaniowych nie są na poziomie wymagań. Na czele tychże stać powinni skończeni prawnicy. Omawiając potrzebę założenia własnej spółdzielni, referent komunikuje zebrany, iż ma możliwość uzyskania większej pożyczki od konsorcjum szwedzkiego w wysokości 7 milionów dolarów na 6—7 proc. w stosunku rocznym. Żeby zrealizować tę pożyczkę, należy stworzyć instytucję finansową.

Następny mówca, p. Grzymaszewski, krytykuje dotychczasową działalność Sejmu w sprawach obchodzących właścicieli nieruchomości, co dzieje się z wielką krzywdą dla naszego życia gospodarczego. Mówca zakończył referat okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezes Centrali wojewódzkiej następnie omawia sprawę czyszczenia ulic i cały szereg krzywdzących rozporządzeń administracyjnych. Sekretarz Centrali p. Przybojewski wzywa zebranych do regularnego opłacania składek.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do wyczerpującej dyskusji. Przemawiają: Dr. Rzepecki, p. Bienkowski, poseł Krzywiński, p. Przybojewski, p. Eckardt, pp. Grzymaszewski, Szulc, Spychała, Łaszewski, Janowski i inni.

Po udzieleniu zarządowi votum zaufania i po wyborach uzupełniających Zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj, postanawiających założenie Banku Spółdzielczego, oraz domagających się od rządu rewizji dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów, uporządkowania stosunków administracyjno-policyjnych, rewizji systemu Sądów Rozjemczych. Również wybrano delegację, która przedstawi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz premierowi Bartłowi stan własności nieruchomości na Pomorzu. (mrk).

Ze zjazdu śpiewaczego w Chełmży.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Po piętnastu latach, zebrały się ponownie w uroczej, cichej Chełmży rzesze śpiewacze dla odbycia swoich dorocznych popisów. Pospieszylimy więc przeróżne „Lutnie”, „Halki”, „Cecylje”, „Harmonje”, i „Echa” od Włocławka i Aleksandrowa, aż hen, po Grudziądz i Laskowice i rozbrzmiała Chełmża radosnym rozgwarem rozśpiewanych rzesz.

Tegoroczny zjazd nadwiślańskiego okręgu, był o tyle uroczystszym od innych podobnych zjazdów, że odbył się pod protektoratem Dra Wachowiaka, wojewody pomorskiego, który wszelkim sprawom, związanym z oświatą i kulturą, nie skąpił zazwyczaj swego poparcia i pomocy. Był ten dzień także i z tego powodu uroczystszym, od innych podobnych dni, że w dniu tym odbyło się także poświęcenie sztandaru Tow. śpiewu „Echo”, bytującego stale w Chełmży, będącego najmłodszym zespołem śpiewaczym w tym nadwiślańskim okręgu.

Na zjazd ten, na 19 kół zgłoszonych i należących do okręgu, nadwiślańskiego, przybyło tylko 13, a ponadto, z poza okręgu wziął udział w zjeździe ruchliwy i dobrze pracujący zespół: „Kóło śpiewackie polskich drukarzy” z Bydgoszczy, oraz toruńska „Lutnia” (ch. męski), który to zespół do konkursu o nagrody nie stawał, a produkował się tylko nadprogramowo.

Przebieg zjazdu był o tyle zajmującym, że programem swoim odbiegał od tradycją utartego szablonu, i program tego zjazdu, w jego przedkonkursowej części, i zn. program przedpołudniowy, zalecił dla jego racjonalności i innym okręgom a mianowicie:

Tow. Młodych Polek w Chełmży, Klub Kreglarzy „Bec” w Chełmży Cech Piekarzy w Chełmży, Urząd Pocztowy w Chełmży, mec. Dr. Wyszowski, Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmży, oraz Związek Restauratorów w Chełmży.

Taka mnogość gwózdzi złożonych, wraz z życzeniami świadczy o sympatji, jaką się młody ten zespół wśród miejscowego obywatelstwa cieszy. Na chrześniowy sztandar powołano Dra Wyszowskiego oraz p. Kurzętkowską.

Na zakończenie tej uroczystości ogólny chór odśpiewał pod kier. ks. patrona Lewandowskiego wspaniałą psalm Gomółki na chór mieszany, a pod batutą dyr. okr. p. Marcinkowskiego, odśpiewano w ogólnym chórze Maszyńskiego potężny utwór „Dwie dole”. Wrażenie było ogromne.

Aż do tej pory pogoda wytrzymała, lecz zaledwie przebrzmiały ostatnie tony, rozwarły się upusty niebieskie, i lunął deszcz, który dobre humory u wszystkich stropił, lecz samemu zjazdowi nie zaszkodził, gdyż popoł o godz. 4. m. 30. tysięczne tłumy wypełniły obszerny ogród hotelu „Concordia”. Piękna aura wytrzymała do końca.

Ogólne wrażenie z odbytych popisów jest bardzo korzystne i pod względem wyników artystycznych okręg ten przedstawia się o wiele korzystniej od okręgu bydgoskiego. Uderza tu mnogość świetnych, prawdziwie artystycznych chórów męskich, j. np.: grudziądzkie „Echo”, (dyr. prof. Heyna), potężny zespół włocławskiej „Lutni” (dyr p. Rogalski), toruńska „Dzwon”, toruńska „Lutnia”.

Znakomicie zaprezentowały się także niektóre mieszane zespoły, j. np. toruńska „Moniuszko”, (dyr. Piątkowski), lub grudziądzka „Lutnia” dyr. prof. Dawidowicz, jakkolwiek jest mi rzeczą wprost niezrozumiałą, czemu się kierowała jury, gdy „Halce” z Golubia, za odśpiewanie blahej piosenki „Domek rodzinny” przyznała miejsce VI-te, lub zespołowi „Moniuszko” z Grudziądza miejsce V-te, a „Lutni” grudziądzką, która nadzwyczaj trudny utwór Komaszka „Pieśń nocną” odśpiewała nad wyraz kulturalnie, nawet wprost artystycznie, postawiono aż na miejscu siódmym.

Wynik punktacji ogłosiliśmy wczoraj, dziś uzupełniamy go tem, że chór bydgoski „Drukarzy”, który w konkursie brał udział jako zespół pozaokręgowy, uzyskał 68 punktów, czyli, że w ogólnej skali, lokat stanął na miejscu V-tem i otrzymał I. nagrodę pozaokręgową. Jest to dlań wynik wielce zaszczytny.

Nagród, i to bogatych, ufundowano tyle, że każde niemal koło śpiewackie, coś otrzymało. Rozdział nagród tych wywołał u niektórych kół dużo niezadowolenia i kwasów, i to do tego stopnia, że niektóre koła uważały za stosowne przyznanych im nagród nie przyjąć, co uważamy za brak karność i braku poszanowania dla postanowień jury, jakkolwiek obeznani z regulaminem związkowym, zapewniali mnie, że postąpienie np. wloc. Lutni, która wygranego tym razem po raz trzeci, jako wdrownej nagrody ozdobnego ryngrafu, jako drugiej nagrody (stojąc z punktami na drugim miejscu) przyjąć nie chciała jest słusze, gdyż ryngraf ten, w myl intencji fundatorów, może być przyznany tylko w formie nagrody I. Są to mafej wagi subtelności, które jednak na przeczulone ambicje i ambicyjki pp. dyrektorów i prezesów poszczególnych kół, działają drażniaco. Tak samo i niektóre inne koła śpiewackie, czuły się po trochę pokrzywdzone. Mamy jednak wrażenie, że czas wszystko to uleczy, i pp. dyrekcji, zachęci tegorocznymi sukcesami, zabrają się rażno do dalszej umiłowanej przez siebie pracy.

Z. G. Urbanił.

Inowrocław.

Aresztowania. Do komendy Policji Państwowej doprowadzono niejaką Franciszkę Kozdziejską za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich. St. Witnera i Chmielewskiego Ignacego z Biskupic, powiat koniński, podejrzanych o przemycanie tytoniu z Gdańska, A. Orczyka za kradzież roweru, H. Ewalda za kradzież centryfug.

Czyj płaszcz? Znaleziony płaszcz gumowy debrak można przy ul. Staszica nr. 12, parter prawo.

Kradzież z włamaniem. W nocy z dnia 28 na 29 lipca włamali się jacyś nieznani dotychczas sprawcy do mieszkania p. Orłowskiego przy ul. Solankowej nr. 5 i skradli najrozmaitsze rzeczy i papiery wartościowe. Złodzieje otworzyli w niewyjaśniony bliżej sposób zamek patentowy, przecięli następnie łańcuch, znajdujący się od wewnątrz mieszkania. Złodzieje ośmielili się nawet wejść do sypialni skąd zabrali klucze, którymi pootwierali wszystkie pokoje, skrytki i biurka. Mimo to, iż w sypialni spali państwo Orłowscy nikt rabusiów, grasujących po pokojach nie słyszał. Kradzieży popełnić mogła osoba obeznana z rozkładem mieszkania. Skradziono 800 zł. gotówki, 20 dolarówkę, pierścionek ślubny dukatowy, matowy z wrytymi literami 1922 „Błogosław Boże”, laskę z czarnego drzewa z srebrną gałką na której wryte były litery T. O. 5 procentowe obligacje Banku Ziemiańskiego w Warszawie i to: 5 a 3000 — 1500 nr. 150 — 241, nr. 150 — 245, b: 19 a 1000 — 19000 nr. 160 — 560 nr. 160 — 578, c: 10 a 500 — 5000 nr. 170 — 101 nr. 170 — 110. 6 procentowe obligacje Banku Ziemiańskiego w Warszawie, d: a 1000 nr. 6000 — 366.

Dla pań i dzieci!
Piwo „słodkie” „MATUS”
poleca (15562)
Browar Wielkopolski, Bydgoszcz.

WRZEŚNIA. (Nieszczęśliwy wypadek.) 12-letnia dziewczynka, Helena Konieczna z Wrześni, została w ub. tygodniu przejechana przez samochód nr. P. Z. 12021, należący do zarządu dóbr państw. w Kórniku. Co było bezpośrednią przyczyną wypadku, na razie niewiadomo. Śledztwo prowadzi tu posterunek policji. Dziewczę odniosło ciężkie poranienia.

CIEMNIEJEWO. W ub. sobotę wylowiono z rzeki Wrześnicy zwłoki 4-letniego Tadeusza Wilczyńskiego z Czarniejewa, który w wymienionym dniu oddalił się z domu rodzicielskiego poza miasto.

ŚRODA. (Zmiana własności.) Majętność Chłapowo, położoną w tutejszym powiecie, nabył niel. Dr. Maciejewski.

Przeciwko dekolatom. W ub. niedzielę wyproszono z kościoła kilka paniątek, które były nabyt dekolowane.

Topielec. W ub. niedzielę wpadł do wody i utonął pomocnik fryzjerski p. Banach.

GOSTYŃ. (Pomnik dla poległych.) Dzięki Tow. Powst. i Woj., przedewszystkiem dzięki staraniom prezesa p. Kaliksta Jankiewicza m. Gostyń posiadać będzie pomnik ku czci poległych w roku 1919 powstańców wielkopolskich. Budowę pomnika już rozpoczęto.

KOZMIN. (Szajka złodziejska pod kluczem.) Grasująca w Nepomocenowie tuł powiatu szajka złodziejska, złożona z 3 opryszków, dostała się w ręce policji. Zdradziła ich kradzież u rolnika Majchrzaka i tam zostali zdemaskowani.

Wypadek. W majątności Orla, tuł powiatu, wypadła z woza robotnica Dudek, zdążająca do ńniwa na pole. Koła złamały jej obie nogi.

Z POMORZA.

— Kapelan Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej. Przewodniczo Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej wniosło prośbę do Centralnego Wikariatu w Pelplinie, o mianowanie księdza profesora Turzyńskiego ze Świecia kapelanem Sokolstwa. Prośbie tej zadość się stało i Gen. Wikariat po porozumieniu się z ks. prof. Turzyńskim mianował go kapelanem Sokolstwa.

CHELMŹA. (Zabójca dyr. Jacobsona usiłował popełnić samobójstwo.) W ub. czwartek zwłoki śp. dyr. Jacobsona, tak podstępnie zamordowanego, przewieziono zostały na dworzec kolejowy, skąd koleją przewieziono je na teren Wolnego Miasta do jego majątku własnego, zwanego Tragheim. Zabójca zamierzał popełnić w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie na ręczniku, lecz przeszkodził mu dozorca więzienny, który udaremnił zamiary zabójcy.

GRABOWO, pow. Kościerzyna. (Z pobytu ks. biskupa Okoniewskiego.) (Kor. wł. „Dz. Bydg.“) Dnia 19 ub. m. do Grabowa przybył J. E. ks. biskup Okoniewski. Cała parafia zgromadziła się już przed godziną 4. popoł. przed kościołem, aby powitać swego duszpasterza. Ustawiono 5 bram tryumfalnych. Droga od pierwszej bramy aż do kościoła, była wysypana zielenią. W procesji, która wysłała na powitanie ks. biskupa, wzięli udział Powstańcy i Wojacy, Kółko Rolnicze, dzieci szkolne i t. d.

Przywytające ks. bisk. witano okrzykiem Niech żyje! Imieniem parafii przemówił organista Treza, poczem córka p. Sumczyńskich po

wypowiedzeniu powitalnego wiersza wręczyła Dostojnemu Pasterzowi bukiet kwiatów.

Po pierwszym powitaniu wprowadzono ks. biskupa Okoniewskiego w procesji do kościoła odświętnie przybranego gdzie przywitał Dostojnego Gościa ks. prob. Cichocki, wygłaszając od ołtarza okolicznościowe przemówienie. Odpowiedział mu ks. biskup Okoniewski wyrażając m. in. przekonanie, że Kaszubi, zawsze byli, są i pozostaną wierni Kościołowi św.

Po odprawionych modłach ks. biskup udał się na plebanję, gdzie go podejmował ks. prob. Cichocki. W godzinach popołudniowych udzielał ks. biskup sakramentu Bierzmowania.

W drugim dniu ks. biskup Okoniewski odprawił o godz. 8.30 mszę św., zaś o godz. 9. została odprawiona uroczysta msza św. przez ks. prob. Nowackiego z Kościerzyny, w asyście ks. kapelana biskupiego i ks. wik. Rapiora z Kościerzyny. Podczas nabożeństwa śpiewały dzieci szkolne pieśni na dwa głosy. Po mszy św. ks. biskup w dalszym ciągu bierzmował. Sakramentu Bierzmowania, przyjęło 727 osób.

W godzinach popołudniowych żegnano ks. biskupa, któremu wręczyła kwiaty córeczka p. Kupra z Sztofrowej Huty, poczem odjechał ks. biskup do Rekownicy.

Grudziądz.

Żegluga na Wiśle, która w latach poprzednich prawie że do minimum spadła wzmogła się znacznie w ostatnich miesiącach. Każdego dnia syreny sygnalizują przejazd parowców w stronę Gdańska; są to przeważnie statki, załadowane węglem, a nadchodzące z Torunia i Kapuściska pod Bydgoszczą. Tak samo ożywił się transport drzewa które flisacy spławiają. W następnych dniach ruszy się na dobre transport zboża, przeznaczony na eksport zamorski. Wodostan Wisły poczyna się niestety nieco obniżać, tak, że zachodzi pewna obawa, czy się uda sprę-

żystość akcji wysyłania węgla Wisłą, a tem samem odciążenie kolei, w takich rozmiarach jak dotąd utrzymać.

O gimnazjum humanistyczne. Na wiecu rodzicielskim w Grudziądzu uchwalono prosić Kuratorium Szkolne, o urządzenie przy tutejszem gimnazjum klasycznym, równoległych klas z planem nauki gimnazjum humanistycznego, ażeby dzieciom mianowicie mniej uzdolnionym, ułatwić uzyskanie matury. Delegacja która w Kuratorium sprawę przedłożyła zawiadomił p. Kurator Szwermin, że w obecnym roku urządzenie klas typu hum. jest niewykonalne, ponieważ wniosek o urządzenie takich klas jest spóźniony i fundusze na przyszły rok szkolny Ministerstwo już przyznało. Poza tem, wyjaśnił p. Kurator, że gimnazja nasze, przygotowujące młodzież do studjów uniwersyteckich, przeznaczone są dla młodzieży bardzo utalentowanej. Pan Kurator pragnąc być zupełnie szczerym wyjaśnił sprawie kształcenia dzieci mniej utalentowanych. W sprawie samej, nie sprzeciwia się p. Kurator Urządzenie klas typu hum. mogłoby jednak dopiero nastąpić w roku szkolnym 1927/28. Pan Kurator, pragnąc być zupełnie szczerym, wyjaśnił delegacji, że gimnazjum hum. ma trudniejszy program nauki aniżeli inne typy; niema tam wprowadzie greki, ale tak dużo dodano matematyki a zwłaszcza przyrody, że nie łatwo jest uzyskać maturę.

OKSYWJA. Stow. Chr. Nar. Naucz. Szk.

Powsz. zorganizowało w Oksywju, — dojazd z Gdyni autobusem — 10 minut — kolonje wypoczynkowe, z bardzo wygodnymi łózkami. Do plaży 10 minut. Koszty utrzymania przystępne. Są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia na ręce kol. Ogrodowskiego. Oksywje, pow. Gdynia.

500-lecie Bractwa Strzeleckiego w Chełmnie.

W dniach 7, 8, 9 i 10 sierpnia br. obchodzi Bractwo Strzeleckie św. Trójcy, założone w roku 1427 swój 500-letni jubileusz. Właściwy jubileusz przypada cnaprawda dopiero na rok przyszły, uroczystości jubileuszowe jednakowoż obchodzi Bractwo już w tym roku ze względu na odbyć się mający w przyszłym roku zjazd okregowy.

Bractwo św. Trójcy powstało w okresie, gdy Polska za panowania króla Władysława Jagiełły stanęła u szczytu swej chwały i potęgi, rozgromiwszy wrogi nam Zakon Krzyżaków pod Grunwaldem i Tannenbergiem, w kilka lat później pod Gólabiem.

Chełmińskie Bractwo Strzeleckie założyła Rada Miejska wilkierzem, który był zarazem dokumentem erekcyjnym, dnia 1 maja 1427 r. Wilkierz ten który się zachował tylko w polskim tłumaczeniu, biskupi chełmińscy jako zwierzchnicy miasta Chełmna wielokrotnie zatwierdzali.

Głównym celem i zadaniem Bractwa, to ćwiczenie się w używaniu broni, polegającym na strzelaniu do umieszczonego na wysokości żerdzi kura o nagrody. Ćwiczenia odbywały się w strzelnicy, urządzonej kosztem miasta poza

obrzebem murów miejskich między bramą Grubińską a Tkacką.

Bractwo Strzeleckie, w przeciągu 500 lat swego istnienia przechodziło różne koleje i nieraz zdobywało nagrody. Doczekało się teraz, że tak jak powstała za czasów niepodległej Polski taksamo i teraz obchodzić może swój jubileusz w Polsce wyzwolonej od zaborców.

Zarząd Bractwa św. Trójcy czyni wszelkie starania, by doniosła chwilę tę wodle możliwości uświetnić, do czego Magistrat i Rada Miejska w wielkiej przychylności się mierze, uchwalając na ten cel znaczną subwencję.

W skład obecnego Zarządu Bractwa św. Trójcy wchodzi następujący bracia: Jan Frackowski — prezes, Anastazy Strehlau — skarbnik, Jan Gorzelany, Franciszek Grywaczewski, Wład. Polaszewski, Stanisław Wawrzyński, Mikołaj Biały Alojzy Majewski, Jan Rosiński A. Ryszkowski, Stanisław Eblowski, Fr. Zblewski, Feliks Lamparczyk, Frydrysowski, Kawecki i Władysław Frackowski.

Królem kurkowym w roku bieżącym jest brat Jan Gorzelany, I rycerzem brat Anastazy Strehlau, II rycerzem brat Franciszek Grzywaczewski.



VII. Wszepochpolskie
REGATY
o Mistrzostwa Polski
w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1926 roku
po południu o godz. 3 w Brdujściu pod
Bydgoszczą 14 biegów — koncert wojskowy
wielkie kryte trybuny. 17358

Przed mistrzostwami wioślarskimi w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 8. sierpnia br., odbędą się w Bydgoszczy doroczne VII. wszepochpolskie regaty i połączone z tem wioślarskie mistrzostwa Polski.

Ze względu na to, że są to największe i najpoważniejsze w Polsce zawody wioślarskie, które winny przyciągnąć do Bydgoszczy tysiączne masy publiczności z całej Rzeczypospolitej, warto przytoczyć kilka szczegółów o podobnych imprezach zagranicznych, szczególnie o tradycyjnych regatach uniwersytetów Oxford i Cambridge w Anglii które cieszą się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem. Na tegoroczne regaty wymienionych uniwersytetów, odbytych na Tamizie w sobotę, poprzedzającą Wielki Tydzień, wybrali się wszyscy mieszkańcy Londynu z rodzinami, starzy i młodzi, miłośnicy sportu i fanatycy zapaleńcy dyplomaci i przeciętni śmiertelnicy — słowem, nikogo nie zabrakło. Około 500 tysięcy widzów, z królem angielskim na czele oblegało brzegi rzeki.

Już na kilka dni przed wyścigami przeważna część ludności Anglii i Szkocji była udekorowana w barwy ciemno (Oxford) lub jasno (Cambridge) niebieskie. Na każdym rogu ulicy w biedniejszych częściach wielkich miast przepuknie sprzedawali maleńkie, z jedwabnej przędzy niebieskie małepeczki, wcześniej zakupywane przez robotników, ich żony i dzieci. Z drugiej strony, w zamocniejszych dzielnicach automobily plutokratów nosiły dekoracje wstęg i kokard ciemno i jasno błękitnych. Nawet uliczni handlarze nie stanowili wyjątku w ogólnym podnieceniu. Stragany z owocami, jarzynami kwiatami, chłopcy sklepowi na kółkach rozsypywały towary do domów, powiewiali wstęgami. Ale najsilniej może bywają przejęte dzieci. Przy opuszczeniu szkoły, o godzinie 12. w południe rozlegały się piosenki opiewające z humorem to załogę Oxfordu, to łódź Cambridge. Chłopcy, zawsze skorzy do bójek, szczególnie na ulicach argument kończyli boksem.

Trudno wytłumaczyć, dlaczego międzyuniwersyteckie „boat race“ zajmują tak wielkie

KS. GEPPERT.

**Długoszowy opis
bitwy pod Koronowem
stoczonej 10. 10. 1410 r.**

Dowiedziawszy się Krzyżacy, którzy zamek Tuhole oblegali, że wojsko królewskie w szczipłej nader liczbie przyszło na obronę miasteczka Koronowa, słabego i niczem nie obwarowanego, zebrali liczne i potężne siły z zaciężnych żołnierzy, między którymi przedniejszym był starosta Michał Kochmeister, wójt Nowej Marchji i wielu z nadwornych Zygmunta króla węgierskiego rycerzy, którzy na wezwanie tegoż króla Zygmunta przybyli w znacznej liczbie na pomoc Krzyżakom, a dostatecznym od nich opatrzeni żoldem wyszli zbrojnie przeciw Polakom, uważając ich za pewną zdobycz i niewątpliwie obiecując sobie zwycięstwo; ufali bowiem w przewagę swoich liczbę, z którą Polacy bynajmniej mierzyć się nie mogli. Zaczem w piątek, w dzień św. Gereona, gdy wojsku królewskiemu znać dano, że nieprzyjaciół przeciw niemu w wielkiej sile nadciągał, wysłano Tomasza Szelęgo z Wrześni, herbu Róża, podkomorzego sieradzkiego, tudzież Mikołaja Dembickiego, Gryfitę, aby się wywiedzieli o liczbę i potęgę Krzyżaków. Ci nierozważnie i zbyt daleko od obozu zapędzili się i stanawszy gdzieś na błotach i trzęsawiskach, wpadli w ręce nieprzyjacielskiej pogoni i zaraz badani, zeznawać musieli, jak liczne i jak silne było wojsko królewskie w miasteczku Koronowie. Zmyśliłi jednak chytrze i podstępnie, że tam zgarniono lud mieszanej drużyny, po największej części wieśniaków nieświadomych boju i łatwych do pokonania, gdyby któ tylko na nich

uderzył. Krzyżacy rozumiejąc, że brańcy prawdę przed nimi zeznali, ruszyli natychmiast pod Koronów. A kiedy już byli niedaleko, posiadali wszyscy z koni, umyśliwszy pieszo wpaść do miasta. Lecz skoro żołnierze królewscy, którzy właśnie naówczas obiadowali, spostrzegli nadchodzących nieprzyjaciół, porzuciwszy strawę, pobiegli hurmem do klasztoru. leżącego u podnóża góry nad rzeką Brdą (Dbra): a spiesznie przybrani w zbroję, tajemnicami i nieprzyjaciółom nieznanymi ciężkimi pościgali w jeden zastęp i w bojowym stanęli szyku. Widok ich przeraził wiele Krzyżaków, którzy czempredzej, nimby na nich natarto, posiadali na koni i najpieszej jak tylko mogli biegiem w tył uchodźcie poleceli, pędząc w ten sposób przeszło milę drogi z taką zręcznością i przezornością, że wojsko królewskie, znajdujące się w znacznej odległości od miasta Koronowa, nie mogło dla stoczenia bitwy otrzymać z tegoż miasta posiłku pieszego rycerstwa. W tem atoli nagle cofaniu się nieprzyjaciół, łucznicz królewscy razili ich mnogimi strzałami, a często wpadając na nich gwałtownie, znaczną liczbę nakładli trupa jeśli niekiedy Krzyżacy zatrzymali się dla stoczenia walki, łucznicz wracali zaraz do swoich hufców, od których zastąpieni omyliwszy zapęd przeciwników, znowu potem trąpili ich swoją napęcią. W ten sposób ścierały się z sobą przed bitwą w przestrzeni całej mili obadwa wojska, królewskie i krzyżackie.

A kiedy nieprzyjaciół przykrzył sobie ciągłą ucieczką, zająwszy wzgórze nad inne w tej okolicy więcej wyniesione, w pobliżu wsi Łacka, należącej do klasztoru koronowskiego, oczekiwał nadejścia królewskiego wojska; w zupełnej gotowości do boju, tuszając, że tak korzystne stanowisko ułatwi im zwycięstwo. Ale rycerstwo królewskie nie chcąc razem z nieprzyjacielem i dogodnem mu miejscem zbytynio podejmować trudu, zboczyło z prostej i na nieprzyjaciela prowadzącej drogi, a wbiegło na mniej stronną i przystępniejszą część wzgórz. Były z obojczy strony hufce i liczbą i doborem ludzi i znajomością sztuki wojennej niepoślednie, z równą odwagą gotowały się do boju. Alić przed stoczeniem bitwy Konrad Niempecz rycerz Zygmunta, króla węgierskiego, Ślązak, wystąpił z szyku i żądał przeciwnika do ostatniej walki. Stanął z pomocą Polaków Jan Szczycki, szlachcic herbu Doliwa, który niebawem zwałwszy go z konia i pokonawszy, dał znać, po czyżej stronie było szczęście. Wnet obadwa wojska z głośnym okrzykiem uderzyły na siebie i natarczyw, pełną zapału stoczyły walkę. Z obu stron odwaga, z obu stron równa zaciętość przeciągnęły bój do kilka godzin; i długi czas wtpliwy był los bitwy, gdy jednaki dobór rycerstwa, jednakowa dzielność i świadomość boju równoważyły zwycięstwo. Każdy silny i niewzruszony w swoim kroku, napierając na przeciwnika, walczył bez odetchnienia. Gdy więc długo z obu stron zwała i zacięta toczyła się walka i jedna drugiej bynajmniej nie ustępowała pola, trudem ciągłym i wysileniem tak się w końcu znużyły, że jakby za wzajemną umową przerwano bój i oba wojska wykrzyknęły, aby chwilowy uczynić rozjem. A gdy obie strony na to się zgodziły, rozstąpili się przeciwnicy i ocie-

rajając znój z czoła odpoczywali, a tymczasem toczyły się między nimi rozmowy o świeżych tej bitwy czynach i wydarzeniach. Po chwilowem wytchnieniu, wzięto się znowu do broni i powtórnice stoczono bitwę. A gdy i w tem spotkaniu z podobnym oba wojska walczyły zapałem, wielka liczba i z jednej i z drugiej strony legła pod mieczem, nie mniejsza dostała się w niewolę. Po tem, kiedy już wszyscy byli znużeni, a zwycięstwo na żadną nie przychyliło się stronę, zażądały głośno oba wojska powtórnego zawieszenia broni. Na które, gdy zezwolono i wojska od siebie odstąpiły, nowym spoczynkiem krzepili się wojownicy; ocierali znój z czoła i swoich koni, obwiązywali rany, wczasowali się i rozmawiali, wymieniali jeńców, i konie zabrane w boju wzajemnie sobie zwracali, dla których rozpoznania trzeba było udawać się do obozu nieprzyjaciół. Wino na ugaszanie pragnienia nawzajem sobie posyłali; jeźdźców w czasie bitwy zwałonych z koni i tak mocno rannych, że się dźwignąć sami nie mogli, sprzatali z pobojowiska, aby ich nie podeptano. Zgoła, zdawało się, że to nie przeciwników obozy, ale najprzyjaźniejsze sobie były wojska.

Po chwili spoczynku znowu po raz trzeci z jak największą spotkali się zapalczywością. Nie pamiętano nigdy zaciętszej bitwy pomiędzy dwoma dzielnymi wojskami, które wyborem były rycerzy ćwiczonych i wysłużonych w boju, a z najgorętszym zapałem i siłą wyteżeniem spierających się o zwycięstwo, póki jedna strona nie uległa lub nie dostała się w niewolę. Aż do tego zatem spotkania wtpliwy był los walki, powodzenie z obu stron prawie jednakie. Tymczasem rycerz królewski Jan Naszan (Naschian) z Ostrowie herbu Topór, chorążego przeciwnej strony zwałwszy z konia i porwawszy nie-

miejsce w sercach wszystkich małych i wielkich Brytów. Są inne zawody sportowe, które mogłyby rywalizować z nimi, jak Derby, wielkie mecze footballowe, i cricketowe między Szkocją, Anglią i Irlandią, zapasy Imperium, piesze wyścigi studenckie, rzucanie dysków, lub doroczny konkurs tenisowy w Wimbledon. Ale żaden z nich nie porusza tak wyobraźni starych i młodych, bogaczy i biedaków, jak owo współzawodnictwo, rywalizujących obu uniwersytetów na Tamizie. Tylko na ich cześć dekoruje się naród i śpiewa tryumf zwycięzców.

Każdy z członków obu załóg przez całe życie używa znanych przywilejów. Ma prawo zatrzymać wiosło na własność, zachowując je na honorowym miejscu u siebie, również nosić specjalny kaftan sportowy i czapkę z herbami swego Uniwersytetu, a gdyby po ukończeniu studiów obrał karierę pedagoga jako profesor lub dyrektor gimnazjum, otrzymuje większą pensję i traktowany jest przez uczniów z większym respektem, niż nawet tacy z kolegów, którzy otrzymali najwyższe zaszczyty uniwersyteckie za naukowe prace.

Nadzwyczajny pociąg na wszechpolskie regaty.

Dyrekcja kolei państwowych uruchomi w niedzielę, dnia 8 sierpnia br. z okazji wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski dla uczestników regat na odcinku Bydgoszcz—Łęgowo (linja Bydgoszcz—Toruń) i odwrotnie, nadzwyczajny pociąg Nr. 424 425, w następującym rozkładzie jazdy:

p. 424 Bydgoszcz odj. 13,55, Łęgowo przyj. 14,08 p. 425 Łęgowo odj. 19,45, Bydgoszcz przyj. 20,02.

Pozatem pociąg motorowy Mt. 42 (odjazd Bydgoszcz 14,53) uruchomiony będzie jako pociąg parowy, a składy pociągów 0.412 (odjazd Bydgoszcz 13,06) i 0.311 (odjazd Łęgowo 7,08) zostaną odpowiednio wzmocnione.

Przyjazd pociągami nadzwyczajnymi odbywać się będzie za opłatą cen powrotnych biletów normalnych kl. IV, t. j. 0,80 zł. od sztuki. Dla przejazdu korzystających z pociągów nadzwyczajnych kasa biletowa w Bydgoszczy wydaje powrotne bilety.

Drzazgi.

Jak magistrat m. Inowrocławia wziął się do prania swych brudów? Bardzo prosto. „Dziennikowi Bydgoskiemu” wytoczył proces o oszczerstwo, a głównych naszych świadków procesu, który niezadługo się odbędzie, chcąc ich utrać, postawił w stan oskarżenia. Na szczęście Temida nasza nie ma wydlubanych oczu, zamiast przepaski na czole...

W państwowej kasie leśnictwa w Gniewkowie wykryto poważne sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych, których dopuścił się defraudant tej kasy Paweł May, Niemiec. Defraudanta aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Mała płotka wpadła w sieć. Rys.

przyjacielską chorągiew, określił ją około swego siodła. Zaraz wojsko polskie górę brać poczęło; Krzyżacy zaś przerażeni utratą chorągwi zachwiali się w szyku. Zaczem rycerze polscy uderzywszy na zmieszanych i już do odwrotu zabierających się nieprzyjaciół i siadłszy im przeważnie na karki, rozbili ich zastępy i za łaską Bożą wszystko wojsko Krzyżaków, którzy w trwodze zapomnieli wstydu, częścią wymordowali, częścią pobrali w niewolę i zupełnie nad niem odnieśli zwycięstwo. Przed nacierającymi hufcami Polaków nieprzyjaciół cofać się naprzód począł, a potem pierzchnął rozsypka. A gdy zwycięscy puścili się za uciekającymi w pogoń, położyli na miejscu ośm tysięcy Krzyżaków; pierzchających zaś, ile tchu starczyło w rozpędzie i ile sił w tępieniu wroga, ścigali i cięli. Rzadko kiedy zdarzyła się bitwa tak chlubna dla zwycięzców, tak zgubna dla zwyciężonych. I nie byłby żaden Krzyżak uszedł niewoli, gdyby dzień dłużej nieco był potrwał; ale noc zasłoniła uciekających przed pogońią.

Zbity więc i zniesiony został nieprzyjaciół, trupy zaległy obszerne pola, Polacy wyśpiewywali głośno swoje zwycięstwo. — U wojowników świadomych boju walka ta i odniesiony w niej tryumf za większe nierównie i świetniejsze uchodzili, niż poprzednia walna pod Grunwaldem bitwa, w dzień rozestania Apostołów z Krzyżakami stoczona. W miarę bowiem szerepu liczby walczących bój nadzwyczaj był uperczywy; tak zacięcie trzymały się obie strony. W obu wojskach rycerze zarówno nie szczędzący życia, przekładali śmierć nad sromotną ucieczką. Jakoż w jednym i drugim były dziełni mężowie, w mnogich

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Dominika.
Jutro w czwartek M. B. Śnieżny.
Wschód słońca o godzinie 4.25.
Zachód słońca o godzinie 7.46.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 2 bm. do poniedziałku 9 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska;
2) Apteka Kūżaja, ul. Długa;
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę z powodu wyjazdu zespołu do Inowrocławia, przedstawienie zawieszono.

W piątek ciesząca się wybitnym powodzeniem pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu, arcykomiczna lekka komedia Fijałkowskiego „Noc przedślubna”, fascynująca publiczność swym beztroskim humorem. Wszystkie przedstawienia tej świetnej sztuki grywane są przy szczerze wypełnionej widowni.

— **Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Józefa Cornobisa.** 5. sierpnia w Teatrze Popularnym odbędzie się uroczystość jubileuszowa 25-letniej pracy scenicznej artysty dramatycznego i kierownika Teatru Józefa Cornobisa. Odegrana będzie komedia kontuzowa na tle powieści genialnego pisarza Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”, z jubilatem w roli tytułowej.

Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w Księgarni p. Gieryna Plac Teatralny, Tel. 345.

— **Ważne dla kawalerów orderu „Virtuti Militari”.** W opracowanym przez rząd budżecie na rok 1927 6, przewidziane jest wypłacenie całkowitego uposażenia kawalerom orderu Virtuti Militari niewypłacone za lata ubiegłe pensje będą tylko w tym wypadku zlikwidowane, o ile sytuacja finansowa państwa umożliwiłaby przeprowadzenie powyższego. Ministerstwo Spraw Wojskowych projektuje wypłacenie całkowite zaległych pensji.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 7. bm. o godz. 7. odbędzie się na strzelnicy bojowej w Jachicach ostre strzelanie. Dostęp na plac ćwiczeń strzeżony będzie przez patrol wojskowy.

— **Na biednych.** W sprawie polubownej Urbanowski — Seeling z Dwidna, złożono w naszej redakcji 9 zł. 70 gr. na biednych m. Bydgoszczy.

— **Na ochronkę przy ul. Petersona** zamiast wieńca dla śp. Barbarskiej złożył w naszej redakcji p. Ignacy Grzęda 20 zł.

— **Inspekcja Dróg Wodnych** podaje do wiadomości, że dotychczasowe biuro opłat nawigacyjnych w Gromadnie, przeniesione zostało z dniem 1. bm. na służę Nakło — Zachód.

wywieczeni bojach, dziarskiej odwagi i krzepkiej sily, jakich trudno by w innej jakiej dopatrzeć bitwie; wszyscy zarówno zagrznani byli żądzą boju. Obadwa zaś wojska po jednej tylko miały chorągwi. Wojsko królewskie nosiło na swym proporcju dwa krzyże szkarłatne w polu białem; chorążym był Piotr Rytter (Riterz) szlachcic herbu Topór. Krzyżacy na swej chorągwi mieli dwa pola, białe i czerwone, środkowemi kłanicy z sobą się stykające: niósł ją zaś Henryk rodem Frank, pojmany w ucieczce, którą mu później jego towarzysze często wyrzucali; i byłby od czei został odsadzony, gdyby go był król nie zasłonił ochronnym listem, po który osobiście udawał się do króla. Mało w naszym wieku pamiętają tak sławnych bitew pomiędzy chrześcijanami i barbarzyńcami; rzadkie bywają przykłady takiego męstwa, takiej wytrwałości i wzajemnego ubiegania się o zwycięstwo. A lubo wygrana pod Koronowem była rzeczywiście mniejszą niż pod Grunwaldem, wszelako ze względu na niebezpieczeństwo, wytrwałości zapału walczących można ją wyżej kłaść nad grunwaldzką.

Pojmani zaś byli w niewolę podczas tej bitwy Michał Kochmiejster, wójt Nowej Marchji, główny wódz wojsk krzyżackich, Konrad Niempeż rodem z Śląska, i wielu dworzan króla węgierskiego Zygmunta, Konrad Elkingar, Konrad Truklszesz, później wyniesiony na urząd kaznodziej (magister) S. Jana w Łagowie, Baltazar z Główna, Hanusz Lebel, i wielu innych Franków, Ślązaków, Bawarów, Turynków, Czechów, Nadreńców, Miśniaków, Sasów i Szwabów. Wojsko królewskie z bogactwem się wielce kołmi, orężem, pieniądźmi i innymi łupami.



Józef Cornobis

ceniony aktor, reżyser i kierownik sceny Teatru Popularnego w Bydgoszczy, obchodzi w tym roku **dwudziestopięcioletnie pracy scenicznej.** Józef Cornobis, ur. 28. lipca 1880 r. w powiecie ostrowskim (w Wielkopolsce) rozpoczął znojną orkę 1901 r. w teatryku „Odeon” w Warszawie, pod kierunkiem Smotryckiego, Morozowicza i Feleńskiego, później widziwy go w teatrze łódzkim i wileńskim. W r. 1915 zesłany do Rosji centralnej, debiutował na scenach polskich w Petersburgu, Moskwie i Kijowie; z zbrojonym korpusem Dowbora-Muśnickiego powraca do kraju. Teatr im. Fredry w Warszawie angażuje go jako reżysera. Dalsze perepetje zagnały Cornobisa do „Mirażu” i poraż wtóry do Wilna. Roku 1920 organizuje z polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych żołnierski teatr na froncie bolszewickim, urządzony oryginalnie — na samochodach. Od r. 1922 występuje na scenie bydgoskiej za dykcją Siemaszkowej i Karbowskiego, od roku prowadzi razem ze Zborowskim Teatr Popularny. Z zakresu ról amantów przechodzi do charakterystycznych. — **Jutro, w czwartek** (5 sierpnia) ujrzymy naszego Jubilata w roli „Pana Wołodyjowskiego”. Będzie to **wieczór uroczysty**, na który wszyscy wielbiciele talentu p. Cornobisa pospieszyc powinni.

— **Poszukuje pracy biurowej** młody człowiek który znalazł się w przykrem położeniu. Zna się również dobrze na sprawach prawnych. Która z firm pragnęłaby mu dopomóc, i przyjąć go do pracy, to niechaj się zwróci do naszej redakcji, która wskaże adres owego młodzieńca.

— **Panienci**, które mają zamiar wstąpić do Tow. Sokół, uprasza się o przybycie w czwartek dnia 5. 8. 26. o godz. 7.30 wiecz. do restauracji p. Ferenca, Bielawki, ul. Senatorska 76.

— **Koncert w „Elisium”.** Dziś w ogrodzie Elisium przy ul. Gdańskiej odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry 61. pp. która odegra piękną symfonię wojenną Haydna. Dla miłośników dobrej muzyki, jest to okazja w Bydgoszczy niebywała, przeto skorzystają z niej i pospieszają do „Elisium”.

— **Wielka zabawa latowa** urządziła w niedzielę, dnia 8. bm. w salach p. Baeckera (ogród Patzera przy ul. św. Trójcy Kolo miejscowe Związku Niższych Pracowników Poczty. Początek koncertu o godzinie 3.30 popoł. a zabawa taneczna o godz. 7 wieczorem na sali. Komitet gospodarczy zaprasza wszystkich obywateli naszego miasta. Ma być bardzo wiele niespodzianek, oczywiście bardzo miłych.

— **Ujęto** wczoraj 1 osobnika poszukiwanego przez władze, 2 złodziei i 2 pijaków.

— **Wywiowień zwłok noworodka.** Robotnicy, pracujący przy tratwach na kanale (ul. Czarotorskiego), wydobyli wczoraj z wody zwłoki noworodka pięci żeńskiej. Zwłoki te, po oględzinach przewieziono do kostnicy przy szosie zubińskiej, a za wyrodna matką wszczęto poszukiwania.

— **Kradzież roweru.** Z gmachu wojewódzkiego skradziono wczoraj rower męski, własność Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Nowości** wyświetla ostatnie dwa dni sensacyjny film „Ostatni pocisk”, cieszący się niesłabnącym powodzeniem dzięki doskonałej grze artystów oraz zadziwiającej technice kinematograficznej. Nadzwyczaj wesóły dodatek dopełnia doskonale całość programu.

— **Rekiny powojenne.** Życie bogaczy powojennych dało wiele tematów nie tylko dla literatury scenicznej lecz więcej nawet, dla sztuki filmowej. Obraz pod powyższym tytułem, wyświetlony wczoraj pierwszy raz na ekranie kina Kristal, doskonale ilustruje życie Wiednia w przepysznej grze aktorów i scenach świetnie pod względem technicznym skonstruowanych. Nad program wesółą komedią i dziennik z aktualnościami.

— **Kino Marysińska** dzisiaj po raz ostatni gra film o bardzo zajmującej treści pt.: „Prawo pierwszej nocy”.

— **„Biała Siostra”,** wspaniały obraz o głębokiej treści i technice, w roli głównej Liljana Gish, wyświetla „Corso”. Na scenie występy humorysty Spocińskiego i tancerki Margo.

TEATR POPULARNY.

„Gdy kobieta zapagnie...”

Komedja w 3 aktach S. Rey'a i A. Savoira.

Po ostatecznym zakończeniu sezonu teatralnego w naszym Teatrze Miejskim, życie sceniczne będzie się koncentrowało u nas przez cały sierpień na deskach Teatru Popularnego. Jak we wszystkich większych miastach, gdzie obok przybytku poważnej sztuki teatralnej istnieją miejsca lekkiej muzy, będzie Teatr Popularny pełnił w mieście naszym rolę takiego właśnie wesolego i lekkiego bawiciela, co jest zawsze prawem i przywilejem wszystkich t. zw. teatrów letnich.

Środkiem ku rozveseleniu pozostałej w mieście na okres kanikuly publiczności jest mu odpowiednio dobrany, wesóły, lekki repertuar. Powszechnie znaną i przyjętą jest rzeczą, że dla spełnienia swej roli, roli bawiciela pozostaje na czas letni w mieście ludności, teatry letnie cieszą się wyjątkową swobodą w wyborze repertuaru i że pod tym względem nie stawia im się prawie żadnych warunków, ni ograniczeń. Niech grają, co chcą, byle to, co grają, nie było nudne i byle sztukami wystawianemi osiągnęły swe zamierzone cele — ubawienie i rozveselenie żądnej i spragnionej zdrowego śmiechu, na przymusowy pobyt w mieście skazanej publiczności.

Obserwując teatry letnie, nie można powiedzieć, by z tych przysługujących im pod względem repertuaru przywilejów w całej pełni nie korzystały, owszem, stwierdzić nawet należy skwapliwe i szerokie wyzyskanie tych repertuarowych licencji przez wszystkie letnie przybytki lekkiej, wesolej muzy.

Nie jest i nie potrzebuje być wyjątkiem pod tym względem i nasz Teatr Popularny, pełniący obecnie w mieście naszym na czas sierpnia rolę faktycznego teatru letniego. — Ta jego pożądana na okres kanikuly „letniość” zaznaczyła się już w jego repertuarze dwiema nie bardzo może pod względem formy wybrednemi, ale kapitalnie zabawnemi sztukami.

Po mocno trywialnej i pornograficznej „Nocy przedślubnej” (właściwy tytuł „Czarodziejka”) Mieczysława Fijałkowskiego, ujrzelismy w tym letnim sezonie na deskach Teatru Popularnego sztukę spółki autorskiej S. Rey'a i A. Savoira p. t. „Gdy kobieta zapagnie”, napisaną również z niemałą literacką i moralną swobodą.

Sensu zdrowego nie dopatrzysz się, miły widzu, w tej bufonadzie nawet za pół grosza, zato ubawisz i uśmiesz się przekomicznemi sytuacjami i osobami tej farsy do rozpuku. I ucieszysz swoje podniebienie teatralne widokiem naogół dobrej gry aktorskiej występującej w tej sztuce artystów. Nie to, że gra p. Bogdanowiczowej w roli Heleny, siostry pani Nicol de Beaulieu jest blada i bez wyrazu, że gra p. Zborowskiego w roli safandulskiego Filipa Charmeuse'a mogłaby być w szczegółach aktorskich bardziej interesująca, gdyby artysta trochę skrupulatniej ją był opracował, nie to, że dość poprawny zresztą w grze swojej w roli Mera p. Jaroszyński nie wyzyskał jednak należycie wszystkich komicznych momentów sytuacji i że pp. Sydor i Cornobis dali tylko słabe rysunki kreowanych przez siebie postaci. Nie to, że pod tym czy owym względem widoczne były w grze aktorów pewne niedociągnięcia i braki, wszystko to jest drobnostką wobec zdecydowanie wyrazistej i pięknej gry pp. Karbowskiej, Maasówny i Karbowskiego w trzech głównych, bardzo znamienych rolach. Zwłaszcza gra p. J. Karbowskiego w roli Maksa de Saint Hubert była pod względem dykcji i charakterystyce prawdziwie mistrzowska i zjednała artystę na widowni pełne uznanie.

Ani „Noc przedślubna”, ani „Gdy kobieta zapagnie” nie jest sztuką dla młodzieży szkolnej, to też nie rozumieć tych matek, które przyprowadziły na te bardzo frywolne sztuki dość licznie swoje nieletnie, żeńskie pociechy.

Teatr drastyczny jest dozwolonym zawsze pokazem człowieka dla człowieka, ale nie dla dziecka — niech o tem pamiętają zwłaszcza ci, na których spada odpowiedzialność za moralne oblicze najmłodszego pokolenia. Teatr jak pokaz człowieka dla człowieka nie jest urzędową szkołą moralności i nie ma obowiązku wywieszania na sztydzie każdej drastycznej sztuki ostrzegawczego pod adresem niemądrych matek napisu: wstęp dla młodzieży szkolnej wzbroniony, to już powinny rozumieć matki same i wprowadzaniem na sztuki arcydrastyczne nieletnich córek i synów swoich nie powinny się kompromitować w teatrze wobec wielu poważnie na wychowanie młodzieży patrzących widzów.

J. K.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Kierownik Sekretariatu wrócił z urlopu i w dniu 2 bm. objął urzędowanie.

Dlaczego się nie ożeniłem?

Niewiedząc, co z urlopem robić, poszedłem na ulicę Chrobrego do takiej pani, co to kojarzy małżeństwa i rzekłem:

— Jestem ten i ten, taki i taki, i chciałbym się ożenić. Będąc skromnych wymagań zadowolnię się żoną, która będzie młoda, ładna, bogata, wykształcona, muzykalna, elegancka, skromna, przytulna, dowcipna, dystyngowana, pobożna, gospodarna, moralna, dobra, łagodna, zgodliwa, posłuszna, oszczędna, uległa i z dobrego domu. Ma pani taka?

Madame oglądając mnie, jak się ogląda konia na jarmarku, i rzekła:

— Gdybym taką miała, to zrobiłabym z niej dwadzieścia partyj, nie jedną, i to akurat dla pana. Ale to tak bywa, że przyjdzie jakiś warjat i królowny się napiera, a potem jest kontent, gdy jakie takie czupiradło złapie. Ja panu dopasuję żonę, ale przedtem muszę pana do mojego katalogu zaciągnąć, bo u mnie musi być porządek wedle karty przemysłowej i innych jeszcze podatków.

To powiedziawszy otworzyła jakąś dużą, zatłuszczoną księgę, wsadziła sobie szkła na sepi nos i poczęła mnie egzaminować:

— Ile pan ma lat?

— Jeśli mam prawdę powiedzieć, to sześćdziesiąt dwa.

— Widzi pan! Taki stary grzyb i zachciewa mu się panny jak dla jakiego kronprinca. Ale to nic. Wojna tyle chłopów wymordowała, że nawet na takie zmurszale piernaty, jak pan, znajdują się amatorki. Do mojej książki zapisuje: skończył pięćdziesiątkę. Przecie nie kłamie... A jak z pańskim zdrowiem?

— Z mojem zdrowiem? Niby na nogi szwankuje i stolec mam kiepski, bo trawić nie mogę. Prawą rękę mam sparaliżowaną i podobno mi się wątroba ropi. Dr. Ziętak skonstatował też u mnie sklerozę mózgu, wyschnięcie szpiku paciierzowego i przewlekłe zapalenie nerek. Ale zresztą — powiedział — jestem zdrow jak ryba.

— Ja zapisuję zatem, że wedle opinii lekarza powiatowego jest pan zdrow jak ryba. Bo te nogi, ta wątroba i nerki, to wszystko głupstwo. Pan jest stateczny człowiek i żeni się pan nie dla szprynców ino wedle obowiązku, a do tego niepotrzeba stolca ani szpiku paciierzowego. A jakżeż jest z pańskim majątkiem?

— Widzi pani, gdybym ja miał majątek, to ja by się nie żenił. Przeciwnie, długi mam, i chciałbym, aby je moja żona spłaciła.

— Ale coś musi pan jednak mieć. Jakieś mieszkanie i jakieś graty w mieszkaniu?

— Mieszkanie mam w barakach. Mieszka nas czterech kawalerów w jednej izbie i piąte jakieś małżeństwo z dziećmi. A meble... mam leżankę, ino brak u niej sprężyn i obicia. Także miednicę mam i własną butelkę do nafty.

— Nie jest to dużo, ale zawsze coś. Zapiszę zatem: własne mieszkanie ze sublokatorami i ze skromnym umeblowaniem. A jakżeż pan ma stanowisko? Bo przecież z czegoś żyć trzeba.

— Proszę pani, gdyby ja miał majątek i mieszkanie umeblowane i jaką posadę, to żona byłaby mi chyba potrzebna do chrzamu. Ja chcę mieć dopiero posadę męża przy mojej żonie.

— Ciężko będzie coś znaleźć dla pana. Ale napiszę: ma widoki na posadę w szpitalu.

— Dlaczego w szpitalu?

Bo jak pana do szpitala zabiorą, to pan tam będzie niby na posadzie. Teraz jeszcze charakter pański. Jest pan łagodnego usposobienia? nie pijak? nie karciarz?

— Jak piję, to nie gram, a jak gram, to nie piję.

— To ładnie z pańskiej strony. Zatem: charakter zgodliwy, bez żadnych namiętności. Familję pan jaką ma?

— Jest tam kilka krewniaków.

— Gdzie? w Bydgoszczy?

— Nie. W Świeciu, w Koronowie, w Rawiczu. Przed dziesięć laty żaden nie będzie mógł mnie odwiedzić.

— W towarzystwie jest pan przyjemny, rozmowny?

— Bardzo przyjemny, tylko mi się kwasami odbija i nogi mi się pocią. A także ta niedyspozycja żołądkowa...

— Do tego będzie się musiała żona jakoś przyzwyczaić. Inny wcale nogi niema i dobrze jest. Jest pan może muzykalny?

— To i owszem. Jak orkiestrę sportkam, to gnam za nią choćby na koniec miasta. Ino nie zawsze mogę nadażyć.

— A uprawia pan jakie sporty?

— Nie, ale mogę. Jeśli moja żona będzie miała pieniądze, to sprawimy sobie auto...

— No, to bodaj tyle mogę o panu zakonotować: muzykalny i sportowiec. Złóż pan teraz dziesięć złotych wpisu i czekaj pan, aż ja dam panu znać.

— Dziesięć złotych? Bagatela! Gdyby ja je miał, to ja by gwizdał na wszystkie panny.

— To zapłać pan pięć złotych.

— Skąd?

— A złofego?... Też nie! Do cholery ciężkiej, to pocóż pan tu przyszedł właściwie?

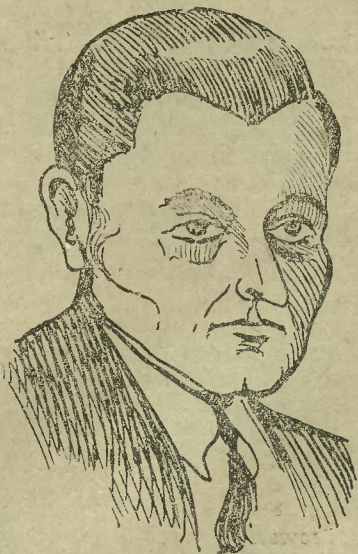
— Ja chciałem od pani wziąć zaliczkę na mój przyszły posag.

— Co? co? Ja mam posag zaliczkować takiemu połamanemu dziadydze? takiemu umrzykowi bez szpiku w gnatach! Zabieraj się stąd, psiajucho jedna, albo jak zwołam stójkowego... A ci amant dopiero! Giry mu pleśnieją i w gubie mu fermentuje, ale żony z autem mu się zachciewa! Poszła, psiakość zatracona, albo jak złapię tę donicę...

Tak ona na mnie wrzeszczała. Naturalnie poszedłem sobie, a choć ja się nie ożeniłem, to zato i ta wściekła baba straciła dobrego klienta.

St. B.

Teroryści ukraińscy zasądzeni po 8 lat ciężkiego więzienia każdy.



Józef Groński



Andrzej Borysiewicz

teroryści ukraińscy skazani po 8 lat ciężkiego więzienia, za przewożenie materiałów wybuchowych do celów sabotażowych w Małopolsce Wschodniej.

Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko studentom ukraińskim Borysiewiczowi i Grońskiemu, adwokat Szuchiewicz postawił cały szereg wniosków, zmierzających jedynie do osłabienia zeznań biegłego porucznika Rośniewskiego. We wnioskach tych powoływał się adwokat Szuchiewicz na szereg świadków ukraińców, którzy zeznać by mieli, że akcja sabotażowa, prowadzona wszakże przez ukraińców nacjonalistów, już w 1923 roku została zaprzeczona.

Widocznie pan mecenas ze Lwowa zapomniał o ostatniej aferze szpiegowskiej, prowadzonej przez ukraińców na terenie nie tylko Małopolski Wschodniej, ale w całym państwie i to w porozumieniu z Niemcami i na pasku Berlina. Zapomniał też p. mecenas o tem, że brata jego w związku z tą aferą aresztowano a u niego samego przeprowadzono rewizję, gdyż był silnie podejrzany jako ukraińiec o należenie do tej szajki szpiegowskiej.

Rzecz całkiem naturalna, że Trybunał odrzucił wnioski obrony jako zupełnie obojętne dla sprawy, a zamknąłszy postępowanie dowodowe p. przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Turasiewiczowi.



Prokurator Turasiewicz

który wygłosił świetne przemówienie na rozprawie przeciwko ukraińskim terorytom.

Oskarżyciel publiczny omówiwszy nienawiść jednostek społeczeństwa ukraińskiego, które podjudzają cały naród do walki z Polską, podał namacalne dowody tej walki, jak skrytobójcze zamordowanie namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego, następnie profesora uniwersytetu Winiarza, zamach stanu na b. Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego i liczne akty sabotażowo-terrorystyczne. A któż to nie pamięta lat 1918/1919, kiedy to dziczyła czerń ukraińska — mówił prokurator — paściła się nad bezbronnymi kobietami i dziećmi we Lwowie. Wziętych do niewoli żołnierzy polskich wycinano w pień, wieszano lub rozstrzeliwano. I niejednokrotnie teraz jeszcze ukraińcy mszczą się na swych braciach, mordując ich, paląc im mienie całe, za to tylko, że pragną spokoju i zgodnej współpracy z Polską.

Przechodząc do oceny czynów zbrodniczych, które zarzuka Borysiewiczowi i Grońskiemu, akt oskarżenia prokurator stwierdza, że obaj obwinieni zmówili się, aby wywieźć z Gdańska do Polski materiały wybuchowe. Służyć one miały do aktów sabotażowych, systematycznie uprawianych przez ukraińców na terenie Małopolski Wschodniej. Wyniki dwudniowej rozprawy są dostateczną podstawą do zakwalifikowania czynów tych, jako zbrodni zdrady stanu i dlatego wnoszę o karę 12 lat ciężkiego więzienia dla każdego.

Obroncy oskarżonych mecenas: Sawicki i Szuchiewicz usiłowali zbić wywody prokuratora i dowieść sądowi o niewinności swych mandantów i w końcowych swych przemówieniach prosili o uwolnienie podsądnych.

Sąd po godzinnej naradzie wyniósł z sali obrad wyrok, skazujący Borysiewicza i Grońskiego po 8 lat ciężkiego więzienia, utratę praw czci obywatelskich przez lat 10 i dopuszczalność dozoru policyjnego i to z § 7 ustawy dynamitowej z 9 czerwca 1884 r., (posiadanie materiałów wybuchowych). Na poczet kary zaliczył Sąd oskarżonym 2-letni areszt śledczy. Od zbrodni zdrady stanu Sąd oskarżonych uwolnił.

Motywy wyroku są następujące: Rozprawa ustaliła, że zbrodnia zarzucana oskarżonym została na przeprowadzonej rozprawie całkowicie podsądnym udowodniona. Stwierdzono nie-

zbicie, że posiadane materiały wybuchowe służyć miały do akcji dywersyjnej tj. do wysadzenia i podpalenia gmachów państwowych. Oskarżeni Borysiewicz i Groński przewożąc materiały wybuchowe wyczerpali swem postępowaniem wszelkie wymogi z § 7 ustawy dynamitowej. Biorąc także pod uwagę stanowisko społeczne oskarżonych, iż jako akademicy wszystkie swe siły skierowali w celu szerzenia agitacji antypaństwowej, a także że ilość przestępstw tego rodzaju w łonie społeczeństwa ukraińskiego wzrasta, Sąd względem Borysiewicza i Grońskiego orzekł taką karę, na jaką w zupełności zasłużyli.



Adwokat Szuchiewicz

obronca Borysiewicza i Grońskiego, u którego policja przeprowadziła rewizję w związku z głośną aferą szpiegowską, ponieważ było silne podejrzenie, że bierze w niej udział.

Janowi Kasprowiczowi podzwonne.

Jesień już mamy panowie — Bujnego lata to zdrada, że w wichrze ledwie sierpniowym Najlepszy owoc nam spada.

Nadarmo stawiałim strażę, Czuwali wiernie i szczerze. Śmierć przyszła — wielka złodziejka A któż się przed nią ustrzeże?

Śmierć przyszła — wielka złodziejka, Pisaliśmy o niej tyle. Kostuch! tego jednego Ostaw nam jeszcze na chwilę!

I przyszli dobrzy grajkowie, Zagrali skocznie, od ucha — Śmierci oszukać się nie da, Serdecznych pieśni nie słucha:

Prześciancie- wiem ja co robię. Nie darmo przybyłam w gości. Kto zawsze słuchał wieczności, Ten musi spocząć w wieczności.

Więc się nie martwcie panowie, Druhowie i przyjaciele. Na mlecznej drodze Jankowi Cudowne łożo uściele.

Ażeby w gwiazdy patrzyli Za duchem Jego ludziska, Ażeby z Gazdą Wieczystym Nareszcie pomówił z bliska.

Ażeby w nockę sierpniową Po wieczne słuchał tam czasy, Jak biją mu polskie serca, Jak szumią mu polskie lasy.

Henryk Zbierzchowski.



Podziękowanie

p. Dr. lekarzowi-dentyście **Stanisławowi Gintyflo** (Bydgoszcz, Konarskiego nr. 3) za niebywale sumienne i zupełne wyleczenie mej jamy ustnej i nader szybkie wstawienie skomplikowanej pod względem technicznym protezy (sztucznych zębów bez podniebienia) dzięki której odzyskałem zdrowie, składam najserdeczniejsze „**Śóg zapłać**“.
17416
Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1926 r.

Zdzisław Geisler, starosta zamojski.

ZEBRANIE

Koła Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji w Ślerniecku

w sobotę, dnia 7 bm., wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska, Kapuścisko Małe.

Na porządku obrad referat p. F. Skowrońskiego i p. red. Formańskiego, dyskusja i inne ważne sprawy.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Proces o obalenie testamentu śp. Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 4. 7. Siostra śp. Stefana Żeromskiego, p. Endrychowa, wniosła do Sądu Okręgowego w Warszawie skargę, domagając się unieważnienia testamentu Wielkiego Pisarza. — W sprawie tej rozpisano rozprawę na dzień 10 listopada.

Testament śp. Żeromskiego nazywa powódka szkodliwym na rzecz osób trzecich i domaga się zmiany testamentu w tym kierunku, aby z zapisanego przez śp. Zmarłego majątku przynależało córce (dziedziczącej wedle testamentu wszystko), tylko połowę, drugą połowę natomiast podzielić między pierwszą żonę śp. Żeromskiego a powódka. Zapisu biblioteki i niektórych tantjem na rzecz P. E. N. - Clubu, p. Endrychowa nie kwestionuje, uważa je bowiem za zapisy na cele humanitarne.

Ciekawy pojedynek.

Aktor filmowy przeciw redaktorowi.

(AW.) Znany aktor kinematograficzny Rudolf Valentino wezwał na pojedynek redaktora odpowiedzialnego „Chicago Tribune“ w związku z umieszczeniem w tej gazecie artykułem, który Valentino uznał za obrażający go. Artykuł ten poruszał niewłaściwy, według „Chicago Tribune“ zwyczaj mężczyzn amerykańskich pudrowania się. Valentino przez sekundantów zaproponował redaktorowi „Chicago Tribune“ walkę na boks lub walkę francuską.

Eksport węgla w lipcu.

(PAT.) W lipcu wywieziono przez porty polskie ogółem 373.301 ton węgla, z tego przypada na dańsk 267.931 ton, na Gdynię 35.351. W porównaniu z czerwcem br. eksport węgla tylko przez porty polskie wzrósł w lipcu o 36.842 ton.

ZMARLI:

- Ś. p. **Władysław Szytniewski**, kierownik techniczny fabryki mebli Taffel w Toruniu.
- Ś. p. **Katarzyna z Florków Baumgartowa** w Toruniu, lat 71.
- Ś. p. **Aniela z Mierzwickich Grochowska**, lat 86, w Oliwie, matka pow. inspektora szkolnego z Chojnic.
- Ś. p. **Oskar Jackowski**, lat 81, w Starogardzie, emeryt.

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do wiadomości osób zainteresowanych, że będę pociągać do odpowiedzialności sądowej wszystkich tych, którzy szerzą pogłoski jakoby u mnie na letniku w Brzozie panuje epidemia.
(17471)

Niżej dołączam odpis świadectwa p. lekarza powiatowego o stanie zdrowotności na letniku.

Bezler

właśc. Letn. Brzoza.

Lekarz Powiatowy na pow. Bydg. Wies Bydgoszcz, dn. 4. 8. 26.

Świadectwo.

Niniejszem stwierdzam, że na żądanie pana Bezlera, właściciela kąpieliska w Brzozie, byłem tam na miejscu w dniu 3. 8. 26 i wszędzie zastałem w największym porządku, ani też żadnej choroby zakaźnej w zakładzie ani poza nim, nie stwierdziłem.

Dr. Gaszyński.

Licytacja publiczna.

W piątek, dnia 6 sierpnia b. r. o godzinie 4 popoł. odbędzie się przy moście w **Wymysłowie** przez licytację publiczną sprzedaż rozebranego pokładu mostow.

Koronowo, dnia 30. VII. 1926.

17471

Komisarz Obwodowy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bacność Inwalidzi. W czwartek 5. bm. plenarne zebranie o godz. 6. popoł. w Ognisku. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Hallercyzy placówki bydgoskiej. W czwartek dnia 5. bm. odbędzie się pogrzeb śp. druha Czesława Ligaszewskiego w Rynarzewie, o godz. 10 rano. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 9.30. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Powst. i Woj. obwodu bydgoskiego. Wszystkie obsługi kulomiotów, jak i inni zawodnicy, biorący udział w zawodach na zjeździe obwodowym, stawiają si jutro, 5. bm. o godz. 6. popoł. w koszarach 62 pp. wkłp.

„Monsalvat“. W czwartek 5. bm. schadzka koleżeńska o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Kleina, ul. Toruńska 153.

Związek Pracowników Kupieckich. Dziś w środę o godz. 8. wieczorem w hotelu Lengninga nadzwyczajne walne zebranie. Obowiązkiem każdego członka jest na zebranie przybyć. Sympatycy naszej organizacji mile widziani.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek, dnia 5. sierpnia rb., o godz. 7. wieczorem odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Ferencza. Komplet pożądan.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. W czwartek 5. bm. o godz. 7. wiecz. bardzo ważne zebranie w lokalu p. Owsianki. Udział wszystkich członków pożądan.

Stowarzyszenie Techników. W piątek 6. bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie. Na porządku obrad sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Miesięczne zebranie w czwartek 5. bm. o 7.30 wiecz. w salce przy kościele farnym. Zebranie zarządu o godz. 6.30 wiecz. Komplet konieczny.

Tow. Kobiet „Jedność“. Urządza w niedzielę, dnia 8 sierpnia pielgrzymkę do Osiełka. Zbiórka o godzinie 6. rano przy Szkole Podchorążych, ul. Gdańska. Wymarsz krótko po szóstej. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków. Zebranie w tę niedzielę się nie odbędzie.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Miesięczne zebranie w czwartek 5. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak np. kurs damskiego czesania, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków, oraz kolegów.

K. S. „Asterja“ przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Dziś 4. bm. plenarne miesięczne zebranie w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augusta 10. Z powodu pilnych spraw, liczny udział konieczny. Tamże przyjmowanie nowych członków.

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę 4. bm. o 7.30 wiecz. Na porządku obrad ważne sprawy. Liczny udział pożądan.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w środę, 4. bm., u p. Baekera o 8 wiecz. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

„Sokół“ Bydgoszcz V Okole — Wilezak. Plenarne zebranie w środę, 4. bm. o 8 wiecz. w lokalu Kleinerta, 4 śluz. Zebranie zarządu o godz. 7 w tymże lokalu. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

Klub wioślarski „Gryf“. Zebranie plenarne w środę, 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. u Cisewskiego. Na porządku obrad sprawa regat w szespolskich. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Ogrodników zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice. Podaje się do wiadomości wszystkim członkom, iż zebranie miesięczne nie odbędzie się w następującą niedzielę dnia 1. sierpnia, lecz w niedzielę następną, d. 8. sierpnia.

Bacność Sokół VIII Rupiennica. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 6. bm. tj. w piątek o godzinie 7 wiecz. w Strzelnicy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Stow. Akuszerok na miasto Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne w środę, 4. bm. o 5 po poł. w biurze Związku Lekarzy, ul. Gdańska nr. 165, I piętro.

Tow. Kupców detalistów branży spożywczej. Miesięczne zebranie w czwartek, 5. bm. o 8 wiecz. w Ognisku. Gotówkę na nowy transport smalcu i cukru składa się do dziś wiecz.

Kronika gospodarcza.

Opieszali płatnicy bądźcie przygotowani na egzekucje.

„Nasz Przegląd“ donosi, że w tych dniach wyjdzie okólnik z Ministerstwa Skarbu nakazujący wykonywanie egzekucji od płatników zalegających z podatkami. Egzekucje w myśl tego okólnika mają się odbywać w 3 dni po uwiadomieniu płatnika. Następnie płatnikom będzie przysługiwać prawo wrećczenia egzekutorom podań o wstrzymanie kroków represyjnych. Egzekutor będzie mógł wstrzymać egzekucję, gdy skonstatuje ubóstwo lub gdy licytacja może doszczętnie zniszczyć licytowanego.

Sekwestr pieniędzy na rachunkach dłużników w instytucjach kredytowych.

Od pewnego czasu krążą wiadomości, że Min. Skarbu miało rzekomo wydać okólnik, w którym zaleca władzom skarbowym sekwestrowanie w instytucjach kredytowych (m. in. w P. K. O.) pieniędzy osób, zalegających w opłacie podatków.

W sprawie tej Min. Skarbu wydało wyjaśnienie, które ukazało się w dziennikach.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 25, prosi zainteresowanych członków o informacje, czy fakty wyżej wzmiankowanego sekwestru pieniędzy miały miejsce z ewt. podaniem szczegółowych danych (miejscowość, nazwisko, instytucja kredytowa, rodzaj rachunku wzgl. przeznaczenie pieniędzy, suma, zaległości podatkowe itd.)

Jakie podatki płacić będziemy w sierpniu?

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w miesiącu sierpniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

- 1) w podatku przemysłowym — wpłaty miesięczne od obrotu osiągniętego w lipcu rb. do 15. sierpnia, a nadto płatną jest w terminie do 20 sierpnia połowa zaliczki za II. kwartał rb.
- 2) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II. kwartał r. 1926 — do 31. sierpnia rb.
- 3) podatek majątkowy od płatników, których jedyne źródło utrzymania stanowi nieruchomości miejska lub wiejska.
- 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, itp., w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto, płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w sierpniu rb.

Dodać należy, że od zaległości wpłaconych w miesiącu sierpniu nie będzie pobierany 10 proc. dodatek nadzwyczajny.

Humorystyczna komisja.

(PAT.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia br. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 lipca br. w porównaniu z okresem od 16 do 30 czerwca br. zmniejszyły się o 3,43 proc. (Każda gospodyni wie, jak bardzo życie w ostatnich dniach podrożało! To samo donoszą nam z Warszawy. Red.)

Bank Polski płacił dnia 4. bm. za:

| | |
|---------------------|--------|
| dolary amerykańskie | 8,98 |
| funtów szterlingów | 44,00 |
| franki szwajcarskie | 175,00 |
| franki francuskie | 23,70 |
| marki niemieckie | 215,40 |
| guldeny gdańskie | 174,60 |
| korony czeskie | 26,75 |

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 4 sierpnia 1926 roku na 6 złotych 2,81 gr.

Targowica miejska.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 3. 7. 1926. Spędzono wołów —, buhaji —, krów 300 bydła, 530 świń, cieląt 426, owiec —, kóz —.

Razem 2725 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

| Woly: | Bydło: |
|---|---------|
| b) pełnomięsiste, wytuczzone woły od 4 do 7 lat | 140—140 |
| c) młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczony | —120 |

| Stadniki: | Bydło: |
|---|---------|
| b) pełnomięsiste, młodsze | —136 |
| c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze | 112—111 |

| Jałowki i krowy: | Bydło: |
|---|--------|
| a) pełnomięsiste wytuczony jałowki najwyższej wartości rzeźnej | —156 |
| b) pełnomięsiste, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7 | —140 |
| c) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki | —124 |
| d) miernie odżywione krowy i jałowki | —100 |
| e) licho odżywione krowy i jałowki | 80—86 |

| Cielęta: | Owce: |
|--|-------|
| b) najprzedniejsze cielęta tuczne | —160 |
| c) średnio tuczony cielęta | —150 |
| d) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki | —140 |
| e) liche ssaki | —130 |

| Opasy chlewne: | Swinie: |
|--|---------|
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce | —120 |
| c) miernie odżywione skopy i owce | —96 |

| Swinie: | Przebieg targu ożywny |
|---|-----------------------|
| b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | —236 |
| c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 228—230 |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. | 216—220 |
| e) mięsiste swinie ponad 80 kg. | —210 |
| f) maciory późne kastraty | 190—220 |

Urzędowa cedula z dnia 3. 8. 1926 r.

| Papiery procentowe: | Akcje bankowe: |
|---|-------------------------------------|
| Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) | Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) |
| 8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,50 (za 1 dolar). | Bank Przemysłowców I—II em. 1,00 |
| 6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 9,50—9,70 (za 1 otr. mtr.) | Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em. 5,10 |

| Akcje przemysłowe: |
|---|
| Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) |
| Goplana I em. zł. 13,00 |
| Dr. Roman May I—V em. 34,00 |
| Poznańska Spółka Drzewna I VII em. 5,50 |
| „Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em. 4,45 |
| Wisła, Bydgoszcz I—III em. 5,00 |

Tendencja: Utrzymana

Największa na Pomorzu kiszalnia kapusty i ogórków Buczkowskiego w Chełmnie (dawn. Beyer) wypuściła na rynek tegoroczny wczesną kiszoną kapustę i ogórki smaczne. Fabryka ma najnowsze urządzenia techniczne i przerabia dziennie 600 centnarów kapusty. Kiszalnia (druga podobna w Europie znajduje się tylko w Berlinie) może jednocześnie zakisic 6000 centnarów. Świadczy to o rozmiarach fabrykacji. Firma posiada wszędzie swoich zastępców. Ostatnio wypuściła na rynek konserwy mięsne, gulasz doskonały i marynaty węgorzy w puszkach hermetycznie zamkniętych. Próby nam podane znalazły uznanie u smakoszy najwybredniejszych.

Najważniejsza w kraju fabryka wyrobów papierowych **poszukuje dzielnego**

kierownika

(możliwie fachowca) na oddział w Bydgoszczy. Zgłoszenia do „Gońca“ ul. Dworcowa 52 pod szyfrą „Kierownik“. 17420

| Administracje | Potrzebna |
|--|--|
| domu obejmie ofic. rez. lat 33, żonaty. Lask. of. upr. pod „Oficer rez“ do Dzien Bydg. (16390) | uczennica do zycia. Czerwńska, ul. Zduny nr. 2. (F-3383) |
| Szteperke | Ekonomista |
| samodzielną poszukuje. P. Konieczny, Pomorska nr. 8a. (17437) | w starszym wieku, znający się dokładnie na ekonomii, samotny, skromny i oszczędny, przyjałby miejsce w pełnomocnictwie u wdowy z skromnym wynagrodzeniem. Of. do Dzien Bydgoskiego pod „0071 Bydgoszcz“. (17438) |
| Służaca | |
| uczciwa i pracowita do wszelkich prac domowych potrzebna. Kruczyńska, Grunwaldzka nr. 105. (17436) | |

| Kucharka | Dom | Rower | LEKJE |
|--|---|--|--|
| samodzielną gotująca, znająca prasowanie męskiej bielizny, zaprawę konserw i chów drobia, z dobrem świadectwem, poszukuje posady w miescie lub na majątku. Lask. zgł. upr. się do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kucharka“. (17464) | z pięknym owocowym i warzywnym ogrodem malownicze położenie przy samych śluzach, kanale i wodzie, przystanek tramwaj, przed drzwiami. Katolicki kościół i szkoła zaraz obok, 3 pokoje i kuchnia zaraz wolne, natychmiast na sprzedaż od gospodarza. B. Tessmann, Bydgoszcz Nakielska 123. (17437) | na sprzedaż. Vollmer, Jagiellońska 7. (17461) | Przyjme jeszcze do udzielenia gruntownej lekcji gry fortepianowej. Mazowiecka 3 I piętro. (17319) |
| Potrzebny | Podania | Pokoje | ROZMAITOŚCI |
| natychmiast cholewkarz Wysoka 17. (17463) | do władz i urzędów piszę. Pod Blankami 11. (17439) | umeblowany z oddziel. nem wejściem do wynajęcia. Pomorska 22/23 II p. prawo. (17444) | 6 uczennic lub 6 uczni przyjmę do mego pensjonatu, w własnej wili z ogrodem, blisko szkół, dobre zdrowie utrzymanie, rodzicielska opieka, fortepian. Zgł. pod „T. R.“ do admin. Dzien. Bydg. (17451) |
| Podróżujący | Interes | Pokój | |
| dla prywatnej klienteli poszukiwany. Gdańska nr. 153, foto-atelier. (F-3397) | nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do oddania. Nowy Rynek 3. (17441) | dobrze umebl. z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Batke, Sw. Trójcy 22a. (17452) | Nocą z soboty na niedzielę zgubiono tekę z ksiązkami i aktami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Śniadeckich nr. 2, II p. biuro. (17449) |
| SPRZEDAŻE | Samojazd | Pokój | |
| Majątki w wielkim wyborze na bardzo dogodnych warunkach poleca „Polonia“ Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3, tel. 693. (F-3389) | na sprzedaż. Dworcowa 90, lakiernia. F-3390 | do wynajęcia. Krasin. skiego 14 parter. (17454) | 100 — 500 dolarów oddam pod zastaw lub pewną gwarancję. Of. do Dziennika Bydg. „M. N. R.“ (17457) |
| | 2 domy z 6 i 7 mieszkaniami na sprzedaż. Szubin, Edward Klasek. (18448) | Sypialki | |
| | | dębowe, nowe, tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (17427) | |

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310)

Akuszzeria

Skubińska przenowadziła się z ulicy Nakiełskiej 17, na ul. Śniadeckich 18, pracuje dla Kasy chorych. (17415)

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przeprasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663)

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Rowery

maszyny do szycia i części poleca najtaniej, także ułatwione warunki nabywania. A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 18. 17062

Tanie suknie

szycie według najnowszego kroju, także przyjmują się przeróbki. Pracownia sukien, Podwale 2. II. 17165

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialni, pokoje meblowe, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup dogodnie warunki. (16926)

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

Pracownia

futer przerabia reperuje, wykonuje wszelkie futra tania. „Regipa”, ul. Pomorska 32a. (16642)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490)

Ignacy Grajnt,

Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Wyciąć!

Zamiana, kupno i sprzedaż książek szkolnych. Kordeckiego 1a, pierwsze piętro, naprzeciw kościoła Sw. Trójcy. Dojazd tramwajem. (17398)

Plisowanie

i karbowanie sukien 50% taniej jak u innych plisarek, przyjmuje Racławicka 20 I p. (17399)

Ostrze

brzytwy, nożyczki, maszyny do włosów, noże stołowe i t. d., noże drukarskich maszyn, noże stolarskich maszyn, noże rzeźniczkich maszyn, noże blacharskich maszyn wykonuje szybko siła fachowa. Zakład mechaniczny Józef Switalski, Poznańska nr. 6. (17422)

Bacność!

Wykonuje gustownie i tanio ubrania męskie, plażowe według najnowszych modeli. Demel, Dworcowa 14, III. (F-3375)

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze.

T. Bytomski, Dworcowa nr. 15. (16248)

SPRZEDAŻ

Dwa domy

z interesami, ogrodem 2 morgowem w mniejszym mieście, czyste bez długu, wolne do objęcia 5 pokoi i skład, stajnia, ogród itp. 12 500 zł. Komunikacja dobra, miasteczko bardzo ładne, również w tem miasteczku. Domek maszynowy pod dachówką o 3 pokojach z kuchnią, z ogrodem dwumorgowem za 2 500 zł i wiele innych posiada i przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. nr. 18-15.

Kto chce

kupić korzystnie i dobrze załatwić, czy to kamienie, wile, domy z interesami, mieszkania, składy, młyny różne majątki ziemskie od 10 do 500 morg, to posiadamy w większym wyborze. Proszę o spieszne przybycie do biura Pogoń, Dworcowa 80, tel. nr. 18-15.

Gospodarstwo

50 morg, pszena ziemia, zabudowania murowane maszynowe, ogród, łąka, inwentarz pełny, w mieście, sprzedam za 25 000 zł, oprócz tego wydzierżawię duże zabudowania z mieszkaniem na przedsiębiorstwo, w mieście, przy kościele. Jan Dyto, Nakło, Jackowskiego 337. (F-3362)

Gospodarstwo

114 morg pszennej ziemi, w tem 14 morg łąki z torfem, zabudowania maszynowe z żywym i martwym inwentarzem nadkompletnym, cena 25 tys., bez długu na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-3393)

Korzystna sprzedaż

z pierwszych rąk. Gospodarstwa: 600, 200, 150, 110 morg z żywym i martwym inwentarzem. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3394)

Dom

1 piętr. o 20 ubik., 1 morga ogrodu, bez długu, przystanek tramwajowy, cena 13 tys. zł. Wiad. Dopierała Nakiełska 120. (17435)

Dom

z trzema interesami, nowoczesnie budowany, korzystnie na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-3392)

Domy

dwa, trzypiętrowe, w centrum, cena 65.000 zł, wspaniałe domy, wile poleca i poszukuje. Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-3307)

Dom

parterowy z ogrodem frontowym, blisko dworca, zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Wiadomość w Dz. Bydg. (17380)

Dom

II-piętrowy, 15 lokatorów, przy wpl. 6-10 tys. zł na sprzedaż. Szukiewicz, Bernardyńska 10 II p. (17385)

Gospodarstwo

42 morg dobrej ziemi z łąkami przy mieście i kolei z powodu wyjazdu zaraz za 12 tys zł na sprzedaż. Adres wskaże Dzienn. Bydg. (17423)

Korzystnie

na sprzedaż dom z wolnym mieszkaniem i składem. Wielki wybór domów miejskich, wiejskich posiadłości, interesów, kin, restauracji i w. l. Kordana, Zbożowy Rynek 3. (17446)

Interes

żywnościowy, dobrze zaprowadzony, w Gdańsku, Heilige Geistg., 2 pokoje i kuchnia jest zaraz na sprzedaż lub na takie same w Bydgoszczy do zamienienia. Oferty pod „M. 15” do Dzienn. Bydg. (17462)



Piekarnia

w ruchliwym mieście, przy głównej ulicy, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz za 17.000 zł na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (17424)

Meble

Dogodne warunki sprzedaży, wielki wybór, leżaki, kanapy, otomany, materace, kuchnie, łóżka i inne. Mazowiecka nr. 6. (F-3384)

Na sprzedaż

rower męski. Biedaszkowo nr. 14 (Szwederowo). (17408)

Na sprzedaż

maszyna do wyrobu wód mineralnych. Bobowski, Bydgoszcz, Farna nr. 5. (17412)

Motocykl

z przyczepką, prawie wykończony 12^{1/2} P. S. jak również kompletna rama do motocyklu zaraz na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Motocykl”. (17389)

Hipotekę

20 000 złotych w zlocie po 11% płatna 1930 r. sprzedam. Oferty „Par” Toruń pod „10423”. (17395)

Maszyna

pończosznicza na sprzedaż. Wyuczam robienia pończoch. Toruńska 30. (17388)

Sprzedam

tanio nowy wózek dziecięcy. Trzepacz, Okole, Śląska 8. (17387)

Meble

wszelkiego rodzaju tanio i na raty. Nowodworska nr. 7, Nowak. (17418)

Na sprzedaż

bielizniarka z lustrem, duże obrazy, nowe noże, widelce, 5-mtr. chodnik i inne przedmioty. Piotrowska, Kordeckiego 16 (17425)

Rower

wyciągowy w dobrym stanie na sprzedaż. Fryzjer Poznańska 6. (17407)

Elegancki

nikłowy wózek dziecięcy na sprzedaż. Wiczak, Chłopińskiego 2 I p. lewo. (F-3379)

Wózek

ręczny dwukółowy sprzedam. Bruskowski, ul. Grunwaldzka 10. (17911)

Częściowe

narzędzia kowalsko-szlusarskie sprzedam. Gdzie? wskaże Dzienn. Bydgoski. (17322)

Dubeltówka

kal. 16 i szlucer Mauser w dobrym stanie na sprzedaż. Seminaryjna 14, I. p. podw. (17433)

Na sprzedaż

konik (kuc). Wiadom. Kasyno lotnicze, kier. (F-3363)

Papuga

szara, młowa, gwizdząca, na sprzedaż. Chrobrego 13, I pr., I portal. (F-3371)

Pojnter (polowczyk)

tylko w dobre ręce do oddania. Śniadeckich nr. 52, Dr. Miedziszewski. (F-3368)

Maszyny

Piła taśmowa 700 mm. 750 zł, iryzownia z narzędziami 850 zł, kilka warsztatów, prasa, piec parowy i różne przybory stolarskie. Silski, Cicha 8, Bielawki. (17468)

KUPNA

Kupię

w centrum miasta nowoczesną kamienicę wprost od właściciela z mieszkaniami 4-5 pokoi przy większej wpłacie i z wolnym mieszkaniem. Oferty szczegółowe pod „Hubertus” do filij Dzienn. Bydg. Dworcowa 2. (F-3396)

Siano z łąk

dobrej jakości kupuje wagonowo loco stacja lub frako granica Brunon Mallon, Heuversand-handlung, Landsberg an der Warta. (F-3337)

Sztance,

kociot, skrzynie i t. p. do fabrykacji mydła poszukuję. Of. pod „Mydło” do Filij Dziennika Bydg. F-3385

Kupujemy

benzol żółty i biały w większych ilościach. Łask. oferty z podaniem ceny skierować do Dzienn. Bydg. pod nr. „17270”.

Kupimy

dryl 1^{3/4} do 2 metr. dobrze utrzymany. Of. do Cegieli parowej Łabiszyn. (17279)

Kupię

dom w dobrym stanie z składem towarów bławatnych o ile możliwości w mieście powiatowym, wpłacie 15 tys. zł gotówką. Zgł. pod „Dom II” do Dz. Bydg. (17337)

Kupię

cegłę starą lub nową — dowolnej ilości. Oferty pod „Cegła” do filij Dzienn. Bydg. Dworcowa 2. (17403)

Kupuję

polsko-amerykańską pożyczkę dolarową. Waleńczak, Unj Lubelskiej 14. (17390)

Pianino

dobrze utrzymane kupię za gotówkę. Marja Matuszyńska, Dworcowa 49. (17397)

Lustro

duże kupię. Zgłosz. pisemne z podaniem ceny przyjmuje Sociacka, Inowrocław, Sw. Ducha nr. 83. (1738)

Kupię

używaną ręczną maszynę do sieczki. Zgłosz. Goniec, Dworcowa. (17419)

Heblarke

kupię. Upr. się o of. pod „Heblarka” do filij Dzienn. Bydg., Dworcowa 2. (F-3374)

Wilkę

lub dom z ogrodem na Okolu lub w pobliżu kupię albo wydzierżawię. Oferty pod „Wilka” do Dzienn. Bydg. (17410)

LEKJE

Nauczycielki lub nauczyciela celem przygotowania maturzystki do kwalifikacji poszukuję. Zgł. Krynicki, Wełniański Rynek 1, II. piętro. (17406)

Kto

udzieli niemieckiego? Zgłoszenia do Filij Dzienn. Bydg. Dworcowa nr. 3, pod „Uczennica”. (F-3387)

POSADY

Stenotypistki piszącej bardzo biegle na maszynie Remington, władającej dobrze językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii oraz prac buchalteryjnych poszukuje do nauczycielskiego wstąpienia poważna instytucja. Oferty pisemne pod „A. W.” do Dz. Bydg. (16375)

Potrzeba

zaraz czeladników szewskich na stałą pracę i dobrą zapłatą. Górczyca, Nakło, Potulicka nr. 10. (F-3391)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. E. Kessin, Grunwaldzka nr. 7. (17272)

Duet

potrzebny zaraz. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Kawiarnia „Zakopane” Nakło. (17313)

Poszukuję

czeladnika szewskiego na wszelką robotę, z utrzymaniem. Klaja, Flisacka nr. 16. (17413)

Szewców

na szytą i śpiłkowaną robotę poszukuje P. Konieczny, Pomorska 8 a. 17466

Czeladnik

szewski poszukiwany. Plac Poznański nr. 12. 17450

Potrzebny

jest samodzielny mechanik do warsztatu galwanicznego, znający się dobrze na zestawianiu i pracowaniu w wianach oraz szlifowaniu i polerowaniu oraz wykończaniu przedmiotów poniklowanych, posrebrzanych i złotych. Oferty z podaniem praktyki i warunkami przesłać pod adresem: Józef Zwierz, Toruń, Łazienna 18. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne ze świadectwami znanych firm. (17300)

Poszukuje

wszędzie dzielnych, wyomownych domokrażnych i handlarzy, celem rozpowszechnienia masowego artykułu domowego. Niskie ceny, wielki obrót, dobry zarobek. Of. pod „M. B.” do filij Dzienn. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3346)

Służąca

uczciwa i dobrze polecona, która umie gotować i zna wszelką pracę domową na wsi potrzebna zaraz. Ruciński Markowice, pow. Strzelno. (17401)

Starszą osobę

z dobrem gotowaniem do dwu osób przyjmie zaraz J. Filipowicz, Swiecie, Rynek nr. 14. (F-3380)

Młynarz

kierownik, żonaty z małą rodziną, dobrymi świadectwami, obeznan z nowoczesnymi maszynami poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. (17414)

Ogrodnik-pszczelarz

starszy, żonaty z jednym dzieckiem, który pracował po większych majątkach, z dobrymi świadectwami, jest dokładnie obeznan przy prowadzeniu szkółek, oranżerii, zakładaniu sadów, parków i t. p. szuka odpowiedniej posady zaraz lub od 1. 9. Zgłoszenia do Dziennika Bydg pod „Ogrodnik - pszczelarz”. 17392

Młodszy

dzielny podróżujący z branży hurtowno-kolonjalnej, mając własną klientelę na Pomorzu i Poznaniu, posiada dobre referencje poszukuje posady stałej lub zastępczą na prowincji poważnych firm. W razie kaucji złożyć 500 zł. Spieszne oferty upraszam z poważnych firm do Dz. Bydg. pod „250”. 17415

Ślusarz

kawaler, energiczny, lat 29 poszukuje posady jako mistrz lub podobną, zaraz lub później. Zna wszelką pracę, wchodzącą w zakres ślusarstwa, malarstwa, tokarstwa i budowy maszyn. Miejsce obojętne. Zna język polski i niemiecki. Zgł. pod „Mistrz” do Dz. Bydg. (17434)

Podróżujący

na czekolady i cukierki potrzebny. Dworcowa 33. (F-3386)

Krawcowa

z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Zna krój. Marcjanna Biadała Kania, pocz. Barcin. (F-3327)

Czeladników

szewskich na szytą i śpiłkowaną pracę, na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz. Tusz, Więcbork. (F-3360)

Inspektor

energiczny, dzielny służbista, niezonaty, poszukiwany. Syn ziemianina na pierwszeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii oraz odpisami świadectw przyjmuje G. Heinock, Borówki p. Przepatkowo, pow. Sepólno. Przedstawienia osobiste dopiero po pisemnym zezwaniu. (17376)

Młodsza

panienka poszukuje posady do bufetu lub do dzieci, zna wszelką pracę domową. Zgłoszenia pod „Młodsza” do Dz. Bydg. (17386)

Szofer

z 4-letnią praktyką, obeznan z wszelkimi typami samochodów, poszukuje posady od 15. 8. lub 1. 9. Adres wskaże Dz. Bydg. (17382)

Kawaler

lat 24, poszukuje stałej posady jako woźacz, magazynier, obojętnie co. Złoży do 200 zł kaucji. Zgłoszenia pod „St. K.” do Dz. Bydg. (17377)

DZIERŻAWY

Poszukuje

się wprost od gospodarza od 1. lub 15. września próżnego skład z lepszym 3-pokojowym mieszkaniem i kuchnią, nadający się na zakład fryzjerski i galanterii. Wpłata z góry. Oferty do L. Stenzel, Bydgoszcz, Piotra Skargi 3. (F-3364)

Pawnica

250 m. zaraz przy ul. Śniadeckich 52, do wynajęcia. Zgłoszenia R. Bittner, Król Jadwigi 8 I, telef. 1935 (17402)

Lokale

w najlepszym położeniu m. Bydgoszczy, nadające się na wszelkiego rodzaju biura i t. p. (p. piętro) oraz 5 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Oferty pod „D. Z. 509” do Dzienn. Bydg. 17399

Kantor

i śpichrz, wielkie i jasne, w dobrym położeniu handlowym, zaraz do wydzierżawienia. Obejrzeć można od 10-12 przed południem. Brillis Sp. Akc., Jagiellońska nr. 11. (17400)

Wile

blisko miasta, z meblami lub bez, w tem ogród owocowo-warzywny wydzierżawia. Czyszn za rok zgóry. 3 pokoje z kuchnią wolne. Zgł. Sienkiewicza nr. 60. (F-3367)

Kawiarnię

luksusowo urządzonej z werandą wydzierżawia w dogodnych warunkach. Kaucja 2000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Korzystne”. (17404)

Korzystna dzierżawa!

Jeziro zaraz do wydzierżawienia, warunki według umowy. Fr. Bienkowski, Janówko, pocz. Pol. Brzozie, stacja Radoszki, pow. brodnicki, Pomorze. (17289)

5 letnia dzierżawa

Skład kolonjalny z mieszkaniem z urządzeniem i towarami, czynsz zapłacony z góry za rok z całym urządzeniem. Do objęcia 1550 zł. Babina, Nakło, Kilińskiego nr. 190. 17317

MIESZKANIA

Mieszkanie

w centrum miasta, 5 pokojowe, I piętro, od gospodarza do oddania i wiele innych, począwszy od

Dnia 3 sierpnia zasnęła na wieki, opatrzona Sakramentami Sw. moja ukochana żona, nasza nad życie kochająca nas matka, droga teściowa, kochana córka, siostra, szwagierka i dobra babunia

z Szalów
Bronisława Niezgódzka
(owdowiła Pieczyńska)

przeżywszy lat 47.
O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Rodzina

Nakło, dnia 3. VIII. 26 r.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 sierpnia o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Hallera 129. (F-13382)

W poniedziałek dnia 2-go sierpnia wieczorem zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek

z Szalów
Antoni Grabowski

przeżywszy lat 68, o czym donosi w smutku pogrążona
żona Rozalja Grabowska
z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 b. m. o godz. 4 1/2 popoł. z domu żałoby Łokietka 21. (17445)

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy - Bielawki, ul. Stepowa 1. 15 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielawki tom III. karta 104 na imię Zuzanny Piotrowskiej urodz. Kubińskiej, zostanie dnia 15-go października 1926 r. o godzinie 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 12.

Nieruchomość, na której znajduje się dom mieszkalny, chlew i podwórce na powierzchni 9,47 m², karty mapy 1,1 parceli 387 o rocznej wartości użytkowej 780,— mk. w kwocie podatku budynkowego 27,— mk. i 1,20 mk. zapisana pod nr. 168 księgi podatku budynkowego Nr. 107 matrykuły podatku gruntowego. Wyciąg z matrykuły podatku gruntowego i z księgi podatku budynkowego oraz uwierzytelniony odpis księgi gruntowej znajdują się przy aktach.

Wzmiąnek o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20. 10. 1925 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu, postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1926 r.
Sąd Powiatowy. (17431)

Ogłoszenie.

Niniejszem oznajmia się, że
w Państw. Nadleśn. Przewodnik
odbywać się będą

licytacje
na drzewo użytkowe,
drażgi i drzewo opał.
w następujące dni:

- Dnia 9 sierpnia 1926
- Dnia 24 sierpnia 1926 w obozry p.
- Dnia 6 września 1926 Groszkowskiego
- Dnia 21 września 1926 w Przewodniku,
- Dnia 5 października 1926 o g. 9 rano.
- Dnia 19 października 1926

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.
Płacić należy rendantowi przy sprzedaży.
Nadleśniczy.

17430

Dr. med.
St. Frackiewicz
powrócił.
Ordynuje od 3-5 po p.
ul. Garbary nr. 11.
(F-377)

Powrócił
Dr. Eckert
Okole.
(17217)

POSADY
Poważna instytucja poszukuje do natychmiastowego wstąpienia zdolnego

pracownika
obeznane go z propagandą i doświadczonego w dziale akwizycji wydawnictw i ogłoszeń. Zgł. pod „A. D.“ do Dzien Bydg.

Stenotypista
I. siła, biegły w polskim i niemieckim w słowie i piśmie za wysokim wynagrodzeniem poszukiw.

Bracia Schlieper.
17312

Drogerzysta dyplomow.
z gotówką, który mógłby wstąpić jako czynny wspólnik, może się zgłosić listownie z dołącz. fotogr pod adr.: Dom Handlowy, Starogard, Pomorze, Kynek 11. (17-81)

Poszukuje się zaraz lub później starszego wykwalif. **fachowca** na enkieryki twarde, oraz konfiury i jednego **młodszego pomocnika** tej samej branży. Zgł. z opisami świadectw i podaniem referencji upr. się nadesłać pod „L. B. G.“ do Dz. B. 17465

Dzielnych
fokarzy
w drzewie poszukuje
G. Habermann
fabryka mebli
Unji Lubelskiej nr. 9/11

Handel skór i Fabryka cholewek
nowo otworzone

poleca 17106
wszelkie towary krajowe i zagran. po cenach przystępnych. — Długoletnia praktyka fachowa, wielki wybór w towarze i cenach, daje rękojmię pełnego zadowolenia kupującego. — O bliższe odwiedziny pp. obuwników jak też i kucpów tej branży uprasza właściciel.
Piotr Konieczny, ul. Pomorska 8 a.

Komitet Jubil. Wystawy Ogrodniczej
w Poznaniu
która odbędzie się od 25 września do 3 października 1926
ostrzega

P. T. zainteresowanych przed nadawaniem ogłoszeń do Przewodników i t. p. wydawnictw osobom nie upoważnionym.
Ogłoszenia do oficjalnego wydawnictwa „Pamiętnik jubileuszowej wystawy ogrodniczej” przyjmuje tylko biuro Komitetu mieszczące się w gmachu Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego (ul. Głogowska 42, telefon 6 06 i 6991) i specjalnie upoważnieni akwizytorzy z legitymacjami.
(17396)



Wózki dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze. 7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Naukę
ksiegowości, stenografii, pisania na maszynie u dziela (17429)
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14

Najporczywszy ból głowy
usuwa ją proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929)

Autobus

„Puch“ 14/38 K. M. na 18—20 osób, mało używany, w dobrym stanie tania na sprzedaż.

Edmund Bruski
Starogard, Pomorze, Chojnicka 66.

Rozstrzygnięciem
sędziego polubownego i ogłoszonej w „Dz. Bydg.“ 21. 7. 1926 odwołanie obelgi, pozwoliła sobie p. Finkowa samowolnie ogłosić „Cofnięcie obelgi“ w dniu 3. 8. 1926, którą niniejszem prostuję, zamieszczając tekst pierwotny:
Obelgę
rzuconą na pannę **Marję Dąbrowską** z Okola, ul. Jasny 9, z żalem cofam Bydgoszcz, 3. 8. 26.
Finkowa.
Za zgodność **Gierszewski,** sędzia rozjemczy.

Główne ciągnięcie
13-ej Loterii Państwowej

rozpoczyna się 11. 8. r. b. — 13. 9. rb.
największa wygrana **400000** zł.
Losy są jeszcze do nabycia — 1/4 zł. 200, 1/4 zł. 50.
P. Kasch, kolektor
Gniezno, ul. Tumska 5. Telefon 200.
P. K. O. Poznań 207907. (16688)

Bydgoska
Gazownia Miejska

sprzedaje: kucharki, piecyki, żelazka, piece kąpielowe, lampy gazowe i piekarniki
wykonuje: instalacje gazowe na splaty w miesięcznych ratach
dostarcza: koks, smole amoniak, benzol po cenach przystępnych
wysyła: instrukcję bezpłatnie, celem pouczenia, jak oszczędnie gotować na gazie
wypożycza: kucharki, żelazka, piece do ogrzewania ubikacji
urządza: prelekcje z pokazami praktycznego gotowania na gazie co czwartki.

Prosimy żądać informacji: Jagiellońska 33 Tel. 639 i 631 Jagiellońska 14 Tel. 784.
Sklep Gazowni Miejskiej i sala pokazowa ul. Jagiellońska nr. 14.

Nadleśnictwo Państwowe Jachcice

sprzeda w dniu 13 sierpnia br. (piątek) przed poł. o godzinie 10-tej w lokalu p. FERENCA w Bydgoszczy-Bielawki ul. Senatorska

przez licytację
około 1000 mp. opał. sosn.

z leśnictw: Jasiniec, Bocianowo, Zacisze i Czyżkówko.
Płacić należy rachmistrzowi, obecnemu przy sprzedaży.
17432 **Państwowy Nadleśniczy.**

60000 sztuk
cegłel

świeżego wypalenia natychmiast na sprzedaż. Oferty z podaniem ofiarowanej ceny do Administracji Dzien. Bydg. pod „A. W. 1926“.
17460

Spec. oferta na **towary białe!!**

Od 5. bm. — w miarę zapasów!

- Surówka** ca. 70 cm. mtr. zł. 1.00
- Surówka** ca. 65 cm. mtr. zł. 1.15
- Surówka** podwójna, ca. 125 cm. mtr. zł. 2.25
- Surówka** podwójna prima, 142 cm. mtr. zł. 3.30
- Bielizniane** ca. 68 cm. mtr. zł. 1.10
- Bielizniane** ca. 70 cm. mtr. zł. 1.25
- Bielizniane** (Linon) ca. 72 cm. mtr. zł. 1.60
- Bielizniane** (Madapolam) ca. 80 cm. mtr. zł. 2.20
- Bielizniane** (Szyfon) ca. 80 cm. mtr. zł. 2.50
- Pościełowe** białe 130 cm. mtr. zł. 2.75
- Pościełowe** (Linon) 130 cm. mtr. zł. 3.50
- Pościełowe** (Linon) 140 cm. mtr. zł. 4.20
- Pościełowe** (Madapolam) 160 cm. mtr. zł. 5.50
- Ręcznikowe** kuchenne mtr. zł. 0.80
- Ręcznikowe** prima mtr. zł. 1.00
- Ręcznikowe** białe mtr. zł. 1.10
- Ręcznikowe** prima mtr. zł. 1.30
- Pościełowe** kolorowe, ca. 80 cm. mtr. zł. 1.10
- Pościełowe** ca. 80 cm. mtr. zł. 1.30
- Pościełowe** prima mtr. zł. 1.50
- Adamuszek** 130 cm. mtr. zł. 7.00
- Adamuszek** 80 cm. mtr. zł. 3.60

Fr. Sikorski
Hurtownia towarów włóknistych
ulica Dworcowa 31.
17410



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła” z marm. „Kogn.” są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła” są naturalnym i łagodnym środkiem przez szczera i celującą funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po zł. 1.50 za pudełko. — Kład główny apteki A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Łozno 41. Wysyłamy namulnej pudełko po otrzymaniu zł. 4,30 (z przesyłką).
8749

Zakup i sprzedaż
złota, srebr

jak i wszelkich artykułów w ten zakres 13492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

KUPUJEMY
złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmiec danych metali.

Płacimy najwyższe ceny dzienne (14098)

Pierwsza
Wielkp. Rafinerja
Szlachetnych Metali.
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 193.

LETNISKO BRZOZA

stacja kolejowa Chmielniki.
W czwartek, dnia 5 sierpnia o godz. 4 popoł.
Kierownictwo Szkoły Pływania
urządza dotychczas niewidzianą, atrakcję pływania w ubraniu przez jezioro.
Wieczorem dancing - Orkiestra wojsk.
Dogodna komunikacja koleją i autobusami.
15173

Gdańska 134 Glysium Gdańska 134
W środę, dnia 4. 8. 26

koncert symfoniczny
wykonany przez orkiestrę 61 p. p. Bydgoszcz. Początek o godz. 5-tej. Wstęp wolny. Godz. 8³⁰—10: Odegranie 11-tej symfonji (symfonji wojskowej) **Józefa Haydna** pod batutą p. kapelmistrza **Dawidowicza.**
17466